



# Dzisiaj W NUMERZE

Mowa tow. Wiesława  
na Zjeździe Autochtonów

List z Paryża  
o dzisiejszych wyborach

Uzdrowić handel  
wyciąć raka spekulacji

# GŁOS LUDU

## PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok III

WARSZAWA, PONIEDZIAŁEK 11 LISTOPADA 1946 R.

Nr 309 (697)

# Zjednoczeni na zawsze z całym Narodem

## Otwarcie Zjazdu Autochtonów Ziemi Odzyskanych

Po raz pierwszy od kilkuset lat zjechali do Warszawy Polacy z najbardziej wysuniętych na zachód dzielnic kraju, znad Odry i Nisy, ze Śląska Dolnego i z Mazurów, z ziem odciętych przez wieki niesprawiedliwym pasem granicznym.

I oto po raz pierwszy sala „Romy” gości Polaków dosłownie z całej Polski: bo nie było dotąd na zjazdach tzw. autochtonów.

Co oznacza słowo autochton — tak często używane w ostatnich czasach. Autochtoni — to Polacy ze Śląska, Ziemi Lubuskiej, Pomorza, Warmii i Mazur, którzy przetrwali długie prześladowania niemieckie i wrócili do macierzy. — Autochtoni to ci z nas, którym należy się podziw i szacunek, za to, że nie dali się zgermanizować, że zachowali przez wieki swój polski język, obyczaje i poczucie narodowe.

Bo nie wolno zapominać o tym, że to, co my tu w centralnych dzielnicach kraju przechodziliśmy przez okres lat sześciu — to samo przeżywali oni dziesiątkami i setkami lat — dumni i nieugięci. — Dumni z przynależności do naszego narodu. Nieugięci pod znakiem swojego „rodła”.

Jesleśmy wzruszeni przechodząc po galeriach „Romy” wśród poszczególnych grup zjazdowych. Wielu z nich przyjechało w strojach swoich okolic. Wielu z autochtonów rozmawia ze sobą gwarą, która w pierwszej chwili — wydaje się — brzmi obco, ale jeśli się trochę tylko wsłuchać — zrozumie się wszystko łatwo, bo malką tej mowy spod Byłomia, czy Lęborka, jest polszczyzna.

To chyba najważniejsze, że wszyscy czują się w Warszawie, jak u siebie w domu, są pewni siebie i pewni swojej polskości i swego obywatelstwa. Komentują żywo poszczególne fragmenty przemówień Premiera i ministra Ziemi Odzyskanych, rozumieją w pełni przemówienie wyrosłego spośród nich wicewojewody, Arki Bożka. Patrzą z zafascynowaniem na prezydium zjazdu, składające się w głównej części właśnie z nich, z autochtonów.

Uczynilibyśmy niewłaściwie, wysuwając na pierwsze miejsce w sprawozdaniu oficjalną część zjazdu.

Postawa autochtonów na zjeździe, głosy najlepszych z nich, fakt, że są naprawdę Polakami — przyćmiły wszystkie inne wrażenia...

Warszawa 9 listopada 1946 r. należy do autochtonów, była przede wszystkim ich stolicą, oni to byli tym razem gospodarzami, a my naprawdę przez cały czas mimo szeregu przemówień i wystąpień oficjalnych tu dzielić centralnych dzielnic kraju — czuliśmy się gośćmi.

Sala obrad Krajowej Rady Narodowej została w dniu wczorajszym wypełniona przez barwny tłum naszych braci autochtonów, przybyłych z Ziemi Odzyskanych do Stolicy, od której nie dzieli już ich żadne kordony graniczne.

Atmosfera zapelniającej się szybko sali jest odświętna. Widać, że dla ludzi tych, którzy przez tyle lat byli prześladowani za swą przynależność do Narodu Polskiego, dzień dzisiejszy jest wielkim przeżyciem. Czekali oni przecież z pełną wiarą, że nadejdzie w końcu moment, kiedy zespolą się z Macierzą, że głośno w swym ojczystym języku będą mogli wypowiedzieć się wobec najwyższych dostojników Państwa Polskiego.

Około godz. 9 zajmują miejsca przedstawiciele Krajowej Rady Narodowej, Rządu, Wojska, stronnictw politycznych i organizacji społecznych. Wśród przedstawicieli korpusu dyplomatycznego akredytowanych w Warszawie, spostrzegamy posła republiki Czechosłowacji p. Józefa Hejreta. Stoły prasowe obsadzone są przez licznych sprawozdawców prasy krajowej i zagranicznej.

### Przemówienie wiceprezydenta Barcikowskiego

„Zebrałiśmy się w okaleczonej Stolicy Polski — mówi wiceprezydent Barcikowski — stanowiącej świadectwo niemieckiego barbarzyństwa i polskiego ducha oporu przeciwko zakusom zaborczym odwiecznego wroga. I Wy, Polacy z Ziemi Odzyskanych, jesteście żywym dowodem nieugiętości polskiego ducha narodowego.

Mimo świadomej i konsekwentnej akcji germanizacyjnej, zapoczątkowanej na wielką skalę przez Fryderyka II, a kontynuowanej przez Bismarcka, Hakena i Hitlera, mimo niemieczenia od 1898 r. nazw miast

Obrzymie reflektory filmowe oświetlają jasno mównicę, na którą wstępuje prezes Polskiego Związku Zachodniego, wiceprezydent Krajowej Rady Narodowej, Wacław Barcikowski.

Podium umieszczone jest na tle obrzymiej mapy Polski, na której srebrnym szlakiem znaczą się dwie żywotne arterie naszego kraju — Odra i Wisła.

Widać pochylające się sztandary, znaczne symbolem Polaków w Niemczech — Rodiem. Sztandary te, przeważnie pozakopywane w ziemi, by przetrwały pruską okupację wydobyte na światło dzienne, przybyły do Warszawy, by reprezentować wielotysięczne masy tych, którzy nie wyrzekli się mimo wiekowego ucisku swego polskiego ducha i mowy.

Przybyła z Opolszczyzny orkiestra górników, w swych tradycyjnych czarnych strojach z czerwonymi pióropuszcami na okryciach głowy, gra hymn narodowy i zaraz po nim hymn b. Związku Polaków w Niemczech. Sala powstaje. Widać wyraźne wzruszenie, malujące się na twarzach przybyłych autochtonów.

i wsi polskich, prześladowania dzieci za polską mowę, mimo odwiecznych germańskich hasel „Ausrotten“ i „Vernichten“ — polskość na naszych ziemiach żyje i żyć będzie po wieczne czasy.

Wiceprezydent Barcikowski przypomina bohaterki zryw ludu śląskiego w latach 1919 — 1922.

Obecnie, kiedy runęły bariery, wzniesione przez ducha hakaty niemieckiej, zebrałiśmy się tutaj nie tylko po to, aby wspominać dzień wczorajszy, dzień ciężkiej walki z zaborcą, ale przede wszystkim dla

### Ozdrowienia dla młodego pokolenia w dzień międzynarodowego święta młodzieży

W dniu dzisiejszym młodzież całego świata obchodzi swój dzień, Światowy Dzień Młodzieży.

Dzień ten proklamowany został przez Światową Federację Młodzieży i Demokratycznej, organizację jednoczącą młodzież komunistyczną, socjalistyczną, organizacje harcerskie, młodzieżowe organizacje związków zawodowych, młodzież chłopską, młodzież bezpartyjną o kierunku demokratycznym. Federacja ta mobilizuje młodzież całego świata do aktywnego udziału w dziele budownictwa trwałego pokoju, w dziele zapewnienia możliwości pokojowej, twórczej pracy narodom świata.

Naród polski, obóz demokracji polskiej, polski ruch robotniczy, mogą tylko ze szczerą sympatią odnosić się do tych dążeń.

Jeden moment działalności Federacji zasługuje na szczególną uwagę i na szczególne poparcie ze strony Polski w ogóle i młodzieży polskiej w szczególności. Jest nim stanowcze przeciwstawienie się wszelkim próbom kokietowania niemieckich dążeń rewizjonistycznych, wszelkim próbom odbudowy i ponownego ożywienia niemieckiego imperializmu. Federacja stoi na gruncie wypłnienia faszystwu w Niemczech, wypłnienia wszystkich resztek jego ideologii, niedopuszczenia do recydywy niemieckiej zaborczości.

Polskie organizacje młodzieżowe — Związek Walki Młodych, organizacja Młodzieży „TUR”, „Wici”, Związek Harcerstwa Polskiego, wchodzi w skład Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. Wezmą one udział w Światowym Dniu Młodzieży, organizując zebrań, akademie i uroczystości w całym kraju.

Młodzież jest przyszłością narodu — dziś bardziej niż kiedykolwiek. Demokratyczne wychowanie młodzieży — to zapewnienie spokojnego, harmonijnego rozwoju życia kraju w przyszłości. Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej udział w pracach i działalności tej Federacji posiada doniosłe znaczenie dla demokratycznego wychowania naszej młodzieży. Dlatego Polska Partia Robotnicza wraz z całym obozem demokracji polskiej wita serdecznie Światowy Dzień Młodzieży i przesyła młodzieży Polski i młodzieży świata gorące pozdrowienia, w dzień jej międzynarodowego święta

tego, aby wspólnie omówić sprawy dnia jutrzejszego i naszej demokratycznej przyszłości.

Jako prezes Polskiego Związku Zachodniego, związku, który w ciągu 25 lat walczył o los Ziemi Odzyskanych, z tego miejsca za Waszym pośrednictwem witam całą autochtoniczną ludność polską, która umiała wytrwać aż do złamania niemieckiej potęgi.

Zjazd ten będzie aktem ostatecznego zacieśnienia węzłów rodzinnych i naprawienia błędów, które w powojennym jeszcze nieładzie mogły tu i ówdzie dotknąć Polaków na Ziemiach Odzyskanych.

Będzie on potwierdzeniem żelaznej zbiorowej woli ludu polskiego i jednocześnie nowym akordem, zrodzonego w walce o te ziemie, naszego hymnu: „Nie rzucim ziemi skąd nasz ród”. Zebrani wstają i intonują Rotę.

Ob. Barcikowski powołał następnie do Prezydium szereg wybitnych działaczy z terenu Ziemi Odzyskanych, których sala wita burzliwymi oklaskami.

### List prezydenta Bieruta

Wiceprezydent odczytuje następnie pismo prezydenta Bolesława Bieruta.

„Pierwszemu Kongresowi Polaków Autochtonów, mieszkańców odzyskanej przez Polskę Ziemi Piastów składam gorące i serdeczne pozdrowienie w imieniu własnym oraz w imieniu Prezydium Krajowej Rady Narodowej.

Z najgłębszą radością wita Was, bracia, zebranych w Stolicy Polski — cały nasz kraj i cały naród. Długo czekaliśmy — rozdzieleni przez wroga przemoc germańską na Wasz powrót i zjednoczenie z Macierzą. Dlatego też Wasz dzisiejszy zjazd w Stolicy jest tak samo dla nas, jak i dla Was radosnym świętem braterskiego zespolenia.

Dzisiaj jedno tylko życzenie i jedna wola ożywiać może serca wszystkich Polaków: aby już nigdy więcej nie zdołał nas rozdzielić wróg. Ta niezłomna wola i decyzja pozostanie na zawsze gwiazdą przewodnią na wielkiej drodze dziejowej, po której kroczy dziś Odrodzone i Zjednoczone Polska. I z tej drogi nikt i nic zepchnąć nas nie zdoła. Granice Piastów na Odrze, Nisie i Bałtyku są dla nas świętym i nie-naruszalnym testamentem historii.

Bracia — Polacy Ziemi Odzyskanych! Życzę gorąco Waszemu Kongresowi, aby niezłomną mocą i wiarą w przyszłość wytyczył środki i sposoby sprawnej i szybkiej odbudowy gospodarczej i kulturalnej Ziemi Zachodnich.

W pracy nad tą odbudową przyjdzie Wam z pomocą cały Naród Polski.

Zebrani przyjmują życzenia i serdeczne słowa Prezydenta długo niemilknącą owacją.

### Powitalna mowa Premiera

Przewodniczący udziela głosu dla powitania Kongresu premierowi Osóbce-Morawskiemu, entuzjastycznie powitanemu przez zebranych

Premier Osóbka-Morawski mówi: Drodzy Rodacy spod znaku Rodła, witam Was serdecznie w odradzającej się Stolicy odrodzonego Państwa Polskiego. Razem z Wami cieszymy się dzisiaj, że Wasza walka o wyzwolenie półtora miliona Polaków spod zaboru niemieckiego została zwycięsko zakończona i że Mazury z Prus Wschodnich, Polacy z Warmii i Ziemi Lubuskiej, Kaszubi z Wybrzeża oraz Ślązacy z Ziemi Opolskiej i Dolnego Śląska mogą brać i biorą aktywny udział w budowaniu nowej Polski.

(Dokończenie na str. 2)

# „Wróciliśmy do Polski by w niej pozostać po wieczne czasy“ Zjazd Autochtonów Ziem Odzyskanych

Premier przypomina poszczególne etapy bohaterskiej walki Polaków w Niemczech. Przypomina szczególnie kongres w Berlinie w r. 1938, na którym 5.000 delegatów stwierdziło, że „Polska jest Matką naszą“.

Przypomina terror, jaki zapanował natchmiast po wybuchu wojny. Obozy koncentracyjne zapelnily się działaczami polskimi. W samej tylko regencji olsztyńskiej wysłano do obozów 1.217 osób, jedynie za to, że przynależały się do polskości, a szeregi wybitniejszych działaczy wymordowano.

W stosunku do wszystkich naszych rodaków, walczących o polskość w Niemczech w najgorszych warunkach — stwierdza Premier — Polska zaciągnęła dług wdzięczności. Niestety dług ten zwiększył się jeszcze w okresie wyzwolenia Ziem Odzyskanych spod jarzma niemieckiego, gdyż ignorancja, a częstokroć i zła wola wszelkiego rodzaju szabrowników i szkodników dużo zła i krzywdy przyczyniły naszym Mazurów, Kaszubów i Ślązaków.

Kto odpycha Mazurów Pruskich od polskości, kto Niemców z nich robi, ten pracuje dla sprawy niemieckiej a nie polskiej — woła wśród oklasków mowca. — I przeciwnie, kto z otwartym sercem polskim podchodzi do Mazurów, Kaszubów i Ślązaków, kto pobudza ich do organizowania się i brania czynnego udziału w życiu państwa, ten robi dobrą robotę i pracuje dla sprawy polskiej.

Obecny Zjazd jest wielką manifestacją siły polskości na Ziemiach Odzyskanych. Premier kończy wśród burzliwych oklasków życzeniami pomysłnych obrad i słowami: Niech żyją Polacy z Ziem Odzyskanych, niech żyje Ludowa Rzeczpospolita Polska.

W imieniu Prezydenta m. st. Warszawy głos zabiera wiceprezydent ob. Fljakowski. Mowca wyraża radość z możności powitania Rodaków, stwierdzając, że autochtoni będą mogli zobaczyć własnymi oczami, co wróg uczynił z pięknego miasta, jaką była Warszawa i z jakim uporem, miłością Ojczyzny i miasta, Warszawa dźwiga się z gruzów wysiłkiem naszych obywateli.

## Przemówienie ob. Korzyckiego w imieniu Str. Demokratycznego

W imieniu Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Demokratycznych zabrał głos sekretarz gen. Str. Ludowego, ob. Antoni Korzycki, który powiedział m. inn.:

Odbywający się w dniu dzisiejszym Kongres Polaków Autochtonów z Ziem Odzyskanych — jest wydarzeniem o zupełnie wyjątkowym znaczeniu.

Dziś ma możliwość cała Polska od Nisy i Odry aż do Bugu, od Bałtyku aż po Karpaty, po raz pierwszy powitać Was, wróconych nam na Ojczyznę łono, manifestujących wobec całego świata, wobec wszystkich miłujących wolność narodów, fakt zjednoczenia już na wielki całego Narodu Polskiego w jego prastarych, odwiecznych granicach.

Wróciliście do Ojczyzny — do Ojczyzny, którą i Wy sami jesteście. Zniknęli i u nas nasi rodzimi junkrzy — obszarnicy i nasi rodzimi baronowie — kapitaliści.

Znaleźliśmy się w Ojczyźnie bez panów wyzyskiwaczy. Zostaliśmy wszyscy razem pełnoprawnymi gospodarzami naszych odwiecznych ziem polskich.

Nie popełnimy już nigdy błędów wielmożów i szlachty polskiej, ustępując znad Bałtyku, Odry i Nisy.

Nie popełnimy już nigdy błędów klótni z braćmi narodami słowiańskimi, klótni podsuwanych nam przez bestie pruskie, mające na celu rozbicie nas i wyniszczenie.

Cały Naród Polski prowadzić dziś i jutro będzie politykę umocnienia swoich zdobyczy, stać będzie na ich straży i nie pozwoli nigdy na to, aby miały wrócić czasy niewoli ucisku pruskiego.

W imieniu Polskiego Stronnictwa Ludowego przemawiał następnie minister Kiernik, witając rodaków z prastarych ziem piastowskich i składając hołd ich walce o utrzymanie polskości.

## Głos powstańców śląskich

Z kolej na trybunę wstępuje wicewojewoda Ziętek, przemawiając w imieniu Związku Weteranów Powstań Śląskich.

My powstańcy i działacze Śląska Opolskiego — mówi wicewojewoda — zadekli-

rowaliśmy jako pierwsi na Śląsku ścisłą współpracę z Rządem Jedności Narodowej, prawowitym Rządem Polskim, który kontynuując nasze dzieło żołnierskie, przywrócił Polsce Ziemię Zachodnią.

W dalszej części swego przemówienia wicewojewoda Ziętek podkreśla, że odwieczne wysiłki i dążenia ludu śląskiego do złączenia się z Macierzą nie znajdowały nale-

źnego zrozumienia i słusznej oceny. Czujemy się jako prawdziwi gospodarze tej ziemi, pracujemy na niej spokojnie, zgodnie z nakazem Obywatela Prezydenta Bieruta, bo wiemy, że ci sami ludzie, którzy stoją u steru Rządu naszego i którzy ustanowili granice Polski na Odrze, Nisie i nad Bałtykiem, obroną je także w przyszłości.

Wróciliśmy do Polski nie tylko z walorami pracowitości, systematyczności i dyscypliny, ale też z pewnym doświadczeniem politycznym. Byliśmy świadkami, jak po przewrocie w Niemczech i utworzeniu tzw. republiki weimarskiej powoli i w sposób bardzo znamienity zanikały wszystkie znamiona republiki. Rozum dyktuje nam, że narodowi naszemu potrzeba nade wszystko długotrwałego spokoju i długotrwałej jedności i zwartości.

Wróciliśmy do Polski — stwierdza z siłą mowca — nie po to, żeby w niej pozostać na parę lat, żeby konszachty polityczne na arenie międzynarodowej nas przeschachowały, albo żeby nas gdzieś przehandlowały. Nie, wróciliśmy do Polski po to, żeby przy niej i w niej po wieczne czasy pozostać.

Mówca wzywa do czujności wobec tych usiłowań wybielenia Niemców. Wskazuje on

Całą Polskę — mówi wicewojewoda Bożek — możemy porównać do wozu, ciągniętego pod górę. Znajdujemy się obecnie jak gdyby w środku tego wzgórza. Trzeba wyteżyc siły, ażeby wóz wciągnąć na szczyt. W tym momencie nie możemy zacząć się kłócić, a zwłaszcza nie możemy tego robić na ziemiach zachodnich.

Musimy uznać, iż w Polsce naszej dokonał się wielki postęp. Z punktu widzenia naszych Ziemi Odzyskanych, musimy stwierdzić, że odłąk należymy do Polski, to się bardzo wiele na tych ziemiach poprawiło, mimo że upłynęło dopiero półtora roku.

Dziś budujemy lepszy świat i zbudować go możemy tylko wspólną, wytężoną pracą. Dlatego też nieprawdą jest, jeśli mó-

wią nam, iż istnieje jakaś recepta czarodziejska lub jakiś twórca, który potrafi wszystko zmienić na lepsze.

Oduczmy się w ogóle wierzyć w opatrnościowych mężów. Tylko naród jest tym bohaterem, który zwały i zjednoczony może dokonać cudów w odbudowie i w budowie nowego świata.

Mówca kończy apelem do jedności narodu dla walki o realizację wielkich zadań, jakie przed nami stoją.

Z kolei zabrał głos — owacyjnie witany wicepremier i minister Ziem Odzyskanych, tow. Władysław Gomułka. Przemówienie tow. Gomułki podajemy osobno na str. 3.

Po przerwie, nastąpiły dalsze referaty, których treść podamy w numerze jutrzejszym.

Po przerwie, nastąpiły dalsze referaty, których treść podamy w numerze jutrzejszym.

Po przerwie, nastąpiły dalsze referaty, których treść podamy w numerze jutrzejszym.

Po przerwie, nastąpiły dalsze referaty, których treść podamy w numerze jutrzejszym.

Po przerwie, nastąpiły dalsze referaty, których treść podamy w numerze jutrzejszym.

Po przerwie, nastąpiły dalsze referaty, których treść podamy w numerze jutrzejszym.

Po przerwie, nastąpiły dalsze referaty, których treść podamy w numerze jutrzejszym.

Wicewojewoda Arka-Bożek

Wicewojewoda Arka - Bożek, którego wejście na trybunę zebrani przyjęli hucznymi oklaskami.

Wicewojewoda Arka - Bożek przypomina nazwiska działaczy polskich, zamordowanych przez Niemców: ks. Osinińskiego, redaktora Pieniężnego, Włodarczyka, Myśliwca, Chrzęszcza, Józefczaka i wielu, wielu innych. Zebrani uczlili przez powstanie pamięć ich wszystkich, a przede wszystkim patrona ks. Domańskiego.

Wróciliśmy do Polski — stwierdza z siłą mowca — nie po to, żeby w niej pozostać na parę lat, żeby konszachty polityczne na arenie międzynarodowej nas przeschachowały, albo żeby nas gdzieś przehandlowały. Nie, wróciliśmy do Polski po to, żeby przy niej i w niej po wieczne czasy pozostać.

Mówca wzywa do czujności wobec tych usiłowań wybielenia Niemców. Wskazuje on

Całą Polskę — mówi wicewojewoda Bożek — możemy porównać do wozu, ciągniętego pod górę. Znajdujemy się obecnie jak gdyby w środku tego wzgórza. Trzeba wyteżyc siły, ażeby wóz wciągnąć na szczyt. W tym momencie nie możemy zacząć się kłócić, a zwłaszcza nie możemy tego robić na ziemiach zachodnich.

Musimy uznać, iż w Polsce naszej dokonał się wielki postęp. Z punktu widzenia naszych Ziemi Odzyskanych, musimy stwierdzić, że odłąk należymy do Polski, to się bardzo wiele na tych ziemiach poprawiło, mimo że upłynęło dopiero półtora roku.

Dziś budujemy lepszy świat i zbudować go możemy tylko wspólną, wytężoną pracą. Dlatego też nieprawdą jest, jeśli mó-

wią nam, iż istnieje jakaś recepta czarodziejska lub jakiś twórca, który potrafi wszystko zmienić na lepsze.

Oduczmy się w ogóle wierzyć w opatrnościowych mężów. Tylko naród jest tym bohaterem, który zwały i zjednoczony może dokonać cudów w odbudowie i w budowie nowego świata.

Mówca kończy apelem do jedności narodu dla walki o realizację wielkich zadań, jakie przed nami stoją.

Z kolei zabrał głos — owacyjnie witany wicepremier i minister Ziem Odzyskanych, tow. Władysław Gomułka. Przemówienie tow. Gomułki podajemy osobno na str. 3.

Po przerwie, nastąpiły dalsze referaty, których treść podamy w numerze jutrzejszym.

Po przerwie, nastąpiły dalsze referaty, których treść podamy w numerze jutrzejszym.

Po przerwie, nastąpiły dalsze referaty, których treść podamy w numerze jutrzejszym.

Po przerwie, nastąpiły dalsze referaty, których treść podamy w numerze jutrzejszym.

Po przerwie, nastąpiły dalsze referaty, których treść podamy w numerze jutrzejszym.

Po przerwie, nastąpiły dalsze referaty, których treść podamy w numerze jutrzejszym.

Po przerwie, nastąpiły dalsze referaty, których treść podamy w numerze jutrzejszym.

Po przerwie, nastąpiły dalsze referaty, których treść podamy w numerze jutrzejszym.

Po przerwie, nastąpiły dalsze referaty, których treść podamy w numerze jutrzejszym.

Po przerwie, nastąpiły dalsze referaty, których treść podamy w numerze jutrzejszym.

Po przerwie, nastąpiły dalsze referaty, których treść podamy w numerze jutrzejszym.

## Różnice w uposażeniach funkcjonariuszy państwowych będą usunięte

Prezydium KRN na posiedzeniu w dniu 8 bm. wysłuchało sprawozdań z prac komisji poselskich.

Na tym samym posiedzeniu prezydium KRN zajmowało się zagadnieniem płac funkcjonariuszy państwowych. W związku z istnieniem różnic w uposażeniach pracowników tej samej grupy służbowej, zatrudnionych w różnych instytucjach państwowych, prezydium postanowiło zwrócić się do Ministerstwa Skarbu o usunięcie istniejących nierówności.

Jednocześnie Biuro Kontroli KRN zostało uprawnione do ingerencji w wypadkach stwierdzenia, że wymiar uposażeń dokonany został w sposób kolidujący z obowiązującymi uchwałami i przepisami.

## Al. Zelwerowicz odznaczony orderem Polonia Restituta II kl.

W dn. 8 bm. w teatrze Wojska Polskiego w Łodzi odbyła się uroczystość obchodu 50-lecia pracy scenicznej znakomitego artysty dram., Aleksandra Zelwerowicza. Wystawiono komedię Józefa Blizińskiego „Pan Damazy“, którą wyreżyserował Jubilat, kreując jednocześnie rolę tytułową.

Po ostatnim akcie w sposób mistrzowski odegranej sztuki, przemówił w imieniu Rządu — minister kultury i sztuki, Władysław Kowalski.

Po złożeniu Jubilatowi życzeń dalszej jak najdłuższej owocnej pracy dla dzisiejszej sceny polskiej, minister udekorował go w imieniu Prezydium Krajowej Rady Narodowej orderem Polonia Restituta II klasy.

## Generalny prokurator USA przybywa do Warszawy

W dniu 10 bm. w godzinach przedpołudniowych przybywa do Warszawy na zaproszenie Ministerstwa Sprawiedliwości główny oskarzyciel Stanów Zjednoczonych AP na Europie, następca prok. Janksona, gen. Taylor wraz z otoczeniem.

Prócz gen. Taylora z małżonką, przybywają: dr Mase, p. Robbins z małżonką i p. Ben Wald.

## Skarby wywiezione na czas wojny do Kanady są niezaprzeczalną własnością narodu Polskiego Arciszewski chce zawładnąć nimi i ukryć na terenie Watykanu

NOWY JORK, 9.11 (PAP). Sprawa polskich arrasów i innych skarbow sztuki, znajdujących się w Kanadzie i tajemnicze ich losy nie schodzą ze szpał prasy kanadyjskiej.

Posel RP w Kanadzie dr Alfred Fiderkiewicz oświadczył na konferencji prasowej w Ottawie, że skarby kultury polskiej wywiezione na okres wojny z Krakowa do Kanady, stanowią niezaprzeczalną własność narodu polskiego i nikt nie może ich ani sprzedawać, ani w inny sposób nimi rozporządzać. Skarby te muszą wrócić do Polski i być zwrócone narodowi polskiemu.

LONDYN, 9.11 (PAP). Agencja Reutersa donosi z Ottawy, że wyższy urzędnik kanadyjski oświadczył, iż Kanada nie jest odpowiedzialna za zniknięcie 32 skrzyń

z polskimi dziełami sztuki z miejsca, w którym ukryto je w tym dominium podczas wojny. W sprawie tej przedstawiciel rządu polskiego będzie we wtorek konferował z ministerstwem spraw zagranicznych.

Przebywający w Montrealu pewien b. oficer polski, którego nazwiska nie ujawniono, oświadczył, że skarby polskie będą wysłane drogą morską do Rzymu i ukryte na terenie Watykanu.

LONDYN, 9.11 (PAP). Zniknięcie polskich dzieł sztuki wartości blisko miliarda złotych i poruszenie opinii publicznej na całym świecie z faktem tym związane, wywołało reakcję b. premiera rządu emigracyjnego w Londynie Tomasza Arciszewskiego. Na konferencji prasowej zwołanej w Londynie, Arciszewski, kwestionując

prawa Państwa Polskiego do polskich dzieł sztuki ukrytych w czasie wojny w Kanadzie, oświadczył:

„Będę niebawem wiedział, gdzie znajdują się dzieła sztuki. Sądzę, że znajdują się one w posiadaniu naszych przyjaciół“.

Oświadczenie Arciszewskiego wywołało zdumienie opinii publicznej, ponieważ potwierdza ono słuszność zarzutów postawionych przez ambasadę polską w Londynie.

W bezstronnych kołach politycznych zwraca się uwagę na klauzulę układu poczdamskiego, w myśl której Wielka Brytania zobowiązała się zabezpieczyć mienie polskie zagranicą. Brytyjskie ministerstwo spraw zagranicznych pragnie potraktować polskie dzieła sztuki jako własność prywatną.

OTTAWA, 9.11 (PAP). Premier rządu kanadyjskiego Mackenzie King zaprzeczył pogłoskom, jakoby rząd kanadyjski miał być w jakimkolwiek stopniu wmiessany w sprawę zniknięcia polskich dzieł sztuki.

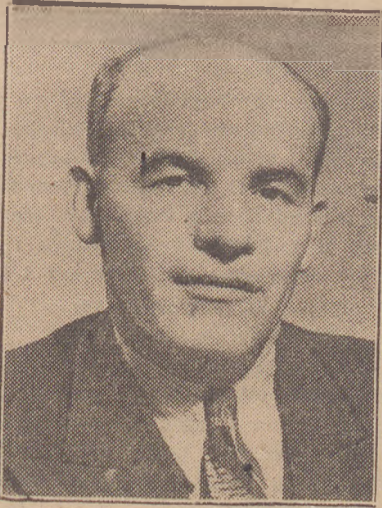
—<O>—

## „Socialista“ Schumacher w obronie hitlerowców

PARYŻ, 9.11 (PAP). Jak donosi z Berlina agencja „France Presse“ znany szowinistyczny przywódca socjaldemokratów, dr Schumacher, przemawiając na zebraniu w Giessen (strefa amerykańska) żądał wyłączenia spod działania ustaw denazifikacyjnych młodych ludzi w wieku poniżej lat 31.

# Nie oddamy Niemcom ani jednego Polaka = = nie chcemy wśród Polaków ani jednego Niemca

## Przemówienie Min. Ziem Odzyskanych tow. Gomułki-Wiesława na Zjeździe Autochtonów



Dzisiejszy kongres Polaków - autochtonów Ziem Odzyskanych, zbiega się z I rocznicą powołania do życia Ministerstwa Ziem Odzyskanych tj. tego ministerstwa, którego głównym zadaniem jest scementowanie w jedną całość odzyskanych ziem polskich nad Odrą, Nisą i Bałtykiem z ziemiami polskimi nad Wartą, Wisłą i Bugiem.

Kongres został zwołany i zorganizowany przez Polski Związek Zachodni. Pozwalam sobie jednak uważać go również za dorobek pracy Ministerstwa Ziem Odzyskanych w dziedzinie istotnej dla zespolenia wszystkich ziem polskich w jedną całość, bo w dziedzinie repolonizacji Ziem Odzyskanych, w dziedzinie zespolenia polskiej ludności autochtonicznej na Ziemach Odzyskanych z całym narodem polskim.

### Wymowa kongresu

A ze wszystkich zadań, jakie stanęły przed rządem i narodem polskim, do jedne go z najważniejszych należy zorganizować nie i zjednoczenie wszystkich Polaków w jedną całość państwową i narodową.

Stan prawny polskiej ludności autochtonicznej na Ziemach Odzyskanych był przed rokiem zupełnie nieuregulowany. Stało się to podstawową przeszkodą w akcji repolonizacji Ziem Odzyskanych. Ale nie tylko stan prawny, lecz również wiele innych przyczyn złożyło się na to, że chociaż zostały usunięte szlasy graniczne, rozdzielające Polaków na zachodnich ziemiach polskich - to jednak nie od razu nastąpiło zgłoszenie wszystkich Polaków w jedną bryłę narodową.

Proces zrastania, rozdzielonego przez wieki polskiego organizmu narodowego, do konywać się może tylko w czasie i wymaga dłuższego okresu. Ze ten proces zachodzi szybko, dowodzi najlepiej Wasz kongres dzisiejszy, odbywający się w stolicy Polski, w stolicy wspólnej dla wszystkich Polaków Ojczyzny.

Kongres Wasz winien jeszcze bardziej przyspieszyć tempo rozwojowe tego procesu i jestem przekonany, że przyczyni się wybitnie do likwidacji tego podziału, jaki dzisiaj jeszcze istnieje między autochtoniczną ludnością polską na Ziemach Odzyskanych a resztą narodu polskiego.

Trzeba otwarcie przyznać, że w pierwszym okresie, po wcieleniu Ziem Odzyskanych w granice państwa polskiego, Polacy-autochtoni doznawali niekiedy różnych krzywd. Wobec nieuregulowanych wówczas stosunków prawnych w ogóle, a zwłaszcza wobec braku podstaw prawnych, pozwalających na odróżnienie Polaka - autochtona od Niemca - przybysza, mogły być czasem wypaczane najlepsze intencje skierowane przeciwko Niemcom i mogli być nieświadomie ludźmi najlepszej woli. Pierwszym warunkiem zapobieżenia wszelkiego rodzaju nieprawościom była konieczność wyraźnego oddzielenia Polaków - autochtonów od Niemców, co mogło być dokonane tylko drogą tzw. weryfikacji i nadania zweryfikowanym obywatelstwa polskiego.

**Dwa aspekty akcji weryfikacyjnej**

Akcja weryfikacyjna posiadała jakby dwa aspekty, rozwiązując jedno zagadnienie. Po pierwsze - uporządkowała stosunki narodowościowe na Ziemach Odzyskanych, pozwoliła na oddzielenie Niemców od Polaków, umożliwiła likwidację świadomych czy nieświadomych nieprawości i wprowadzenie porządku prawnego, a rozwiązując problem Polaków - autochtonów, równo-

ześnie rozwiązała w sposób automatyczny problem ich obywatelstwa polskiego.

Po drugie - akcja weryfikacyjna wykazała, że słuszne prawa Polski do Ziem Odzyskanych oparte są nie tylko na historii tych ziem, lecz również wynikają one z układu narodowościowego, jaki Polska zastała, powracając na Ziemie Odzyskane.

Wcielając w granice państwa polskiego ziemie zachodnie po Odrę i Nisę oraz ziemie północne nad Bałtykiem, ziemie, które przez wieki znajdowały się pod niemie-

### Prawa oparte na obiektywnej prawdzie

W kartach historii tkwić może często stronnicze podejście do przeszłości. Lecz prawa Polski do Ziem Odzyskanych opierają się na obiektywnej prawdzie, potwierdzonej takim faktem, jak pozostała po dzień dzisiejszy milionowa masa robotników, chłopów i rybaków polskich na Śląsku, Mazurach, Ziemi Lubuskiej i Pomorzu Zachodnim. Nikt nie może powiedzieć, nawet Niemcy, że przodkowie tego miliona Polaków zostali kiedykolwiek w przeszłości nasadzeni przez Polskę na te ziemie. Nie mogło to mieć miejsca po prostu dlatego, że nie Polska wypierała Niemców na Zachód, lecz Niemcy na przestrzeni całej historii wypierały Polskę na Wschód. I nic nie może być bardziej przekonującym dowodem odwiecznej i żywej polskości Ziem Odzyskanych, jak ten milion Polaków - autochtonów, zweryfikowanych przez komisje weryfikacyjne w ciągu ostatniego roku.

Akcja weryfikacyjna ostatecznie i gruntownie uregulowana zarządzeniem Ministerstwa Ziem Odzyskanych z dnia 8 kwietnia br. dała w cyfrach zaokrąglonych następujące wyniki:

kim uciskiem, zastaliśmy na nich jeszcze przeszło milion Polaków - autochtonów, którzy nie zapomnieli i którym nie zdołali Niemcy wydrzeć języka polskiego. Ten milion Polaków - autochtonów - to milion świadków, którzy obecnością swoją zeznają przed światem i historią, że ich prądziadowie byli jedynymi gospodarzami tych ziem, że Niemcy znaleźli się na nich tylko, jako przybysze, którym zaborczość i agresja ich przodków uitorowała drogę na podbite tereny Polski Piastowskiej.

siedleniem do Niemiec. Każdy autochton, który czuje się związany z narodem polskim, a zwłaszcza nie zapomni języka swoich ojców i dziadków, posiada szerokie udogodnienia w uzyskaniu obywatelstwa polskiego i uregulowania w ten sposób pozycji prawnej.

Spotkaliśmy się z takimi faktami, że nie które najbardziej patriotyczne i narodowo uswiadomione elementy spośród ludności autochtonicznej uważały poddanie się weryfikacji za obrazę ich godności narodowej. Jeśli stanowisko takie można zrozumieć i całkowicie usprawiedliwić od strony psychologicznej, to obiektywnie jest ono niesłuszne, gdyż utrudnia repolonizację Ziem Odzyskanych. Istnieje przecież konieczność formalno - prawnego rozgraniczenia Polaków od Niemców.

Bez akcji weryfikacyjnej, bez zadeklarowania wobec państwowych władz administracyjnych swego związku narodowego i uczuciowego z narodem polskim, bez stwierdzenia szeregu okoliczności przewidzianych ustawą, byłoby prawie niemożliwością określić kto jest Polakiem, a kto Niemcem, kto posiada prawo pozostania w Polsce, a kogo należy wysiedlić do Niemiec. Przypominam zatem, że od obowiązku formalnego postępowania w tej sprawie nikt nie został zwolniony.

Cechą dobrego patriotyzmu i obywatelskiego stosunku do państwa polskiego jest przede wszystkim sumienne wypełnianie zarządzeń wydawanych przez władze państwowe. A do takich należą również zarządzenia weryfikacyjne.

### Nie chcemy oddać Niemcom ani jednego Polaka

Niejednokrotnie bywa wysuwana obawa i są stawiane zarzuty, że akcja weryfikacyjna nie jest dosyć skutecznie prowadzona, aby oczyścić autochtoniczną ludność polską z elementu niemieckiego i że umożliwia Niemcom przedostawanie się w szeregi Polaków. Na dowód tego są przytaczane fakty, że już zweryfikowani autochtoni zgłaszają się niekiedy na wyjazd do Niemiec.

Nie można zaprzeczyć, że istnieje niewątpliwie takie niebezpieczeństwo. Jednak stwierdzenie tego niebezpieczeństwa w żadnym wypadku nie może dyktować i nie dyktuje negatywnego stosunku do ogółu polskiej ludności autochtonicznej. Pojedyncze fakty zgłaszania się na wyjazd do Niemiec są powodowane przeważnie tym, że zweryfikowany autochton posiada najbliższą swoją rodzinę w Niemczech i nie chce być od niej oddzielony. Tym nie mniej, tak władze państwowe, jak i ludność polska zwłaszcza autochtoniczna, winny przejawiać czujność narodową, aby nie dopuścić do zaścimczenia szeregów polskich elementem niemieckim. Nie chcemy oddać Niemcom ani jednego Polaka, lecz również nie chcemy mieć wśród Polaków ani jednego Niemca.

Chcę tutaj podkreślić, iż tendencją rządu jest umożliwienie powrotu do Polski wszystkich Polaków, znajdujących się w Niemczech. Nie zapomnimy i o Polakach w Westfalii i Nadrenii, nie zapomnimy o całej naszej emigracji zarobkowej, która przed latami zmuszona była szukać pracy i zarobku u Niemców. Nie chcemy bowiem, aby Polacy pracowali na Niemców, aby odbudowywali ich fabryki i kopalnie. Znajdą oni pracę i chleb we własnej Ojczyźnie, a zwłaszcza na Ziemach Odzyskanych.

Specyficzne warunki, w jakich żyła autochtoniczna ludność polska na Ziemach Odzyskanych, wieloletowe oderwanie tych ziem od Macierzy, okoliczności historyczne, które poprzedzały powrót tych ziem do Polski i powrotowi temu towarzyszyły - wszystko to wywrzeć musiało głęboki wpływ na każdego Polaka-autochtona.

Serce i uczuciem, świadomością lub podświadomością ciążyła polska ludność autochtoniczna Ziem Odzyskanych do swojej Ojczyzny i Macierzy, pragnęła połączyć się z całym narodem polskim, pragnęła widzieć swe ziemie pod dachem państwa polskiego. Trzykrotne zrywanie się ludu śląskiego do powstań narodowo - wyzwolennych po pierwszej wojnie światowej, naj lepiej o tym świadczy. Ale ludność ta była całkowicie oderwana od konkretnego życia narodu polskiego.

(Dalszy ciąg na str. 6)

| I. p. Województwa                              | Zweryfikowanych |
|--|-----------------|
| 1. Śląskie (Opolszczyna)                       | 850.000         |
| 2. Olsztyńskie                                 | 67.000          |
| 3. Gdańskie                                    | 25.000          |
| 4. Szczecińskie                                | 24.000          |
| 5. Wrocławskie                                 | 15.000          |
| 6. Poznańskie (Ziemia Lubuska)                 | 6.000           |
| 7. Białostockie (3 powiaty północnoniemieckie) | 5.000           |
| <b>Razem: 992.000</b>                          |                 |

Wszyscy zweryfikowani w trybie wspomnianego zarządzenia uzyskali automatycznie obywatelstwo polskie, na podstawie ustawy uchwalonej przez Krajową Radę Narodową dnia 28 kwietnia br. **PO ZWERYFIKOWANIU KAŻDEMU POLAKOWI-AUTOCHTONOWI PRZYSŁUGUJĄ W PEŁNI WSZYSTKIE PRAWA OBYWATELSKIE I JEGO SYTUACJA PRAWNA JEST TAKA SAMA, JAK KAŻDEGO INNEGO OBYWATELA POLSKIEGO.**

### Sprawiedliwe decyzje

Prostą konsekwencją nadania obywatelstwa polskiego zweryfikowanej ludności autochtonicznej jest uznanie prawa własności, zweryfikowanych autochtonów. Obawy, jakie nurtowały Polaków przed zweryfikowaniem, odnośnie ich gospodarstw, ich mienia ruchomego i nieruchomości zostały po weryfikacji całkowicie rozwiązane i usunięte. Na straży ich własności stoi obecnie prawo dawstwo Polski demokratycznej. Tylko w wypadkach, jeśli autochtoni opuścili swoje gospodarstwo podczas działań wojennych i na gospodarstwach takich osiedlili się Polacy - osadnicy, w usprawiedliwionym prze świadczeniu, że to są gospodarstwa poniedawienne, musieliśmy pójść inną drogą. Należało uzgodnić i pogodzić słuszne prawa własnościowe Polaków-autochtonów z wyższym interesem narodowym i państwowym, jakim jest zaludnienie i zagospodarowanie Ziem Odzyskanych.

Jeśli na gospodarstwie autochtona pozostał kłopotliwiec, reprezentujący jego prawa własności, to osadnik, który osiedlił się na takim gospodarstwie musi ustąpić. Władze osiedleńcze przydzielił mu inne gospodarstwo. Dotychczas już przesiedlono z gospodarstw zweryfikowanych autochtonów około 7.600 osiedleńców. Do przesiedlenia pozostało jeszcze około 2.500 osiedleńców.

Jak wielką wagę przywiązywało Ministerstwo Ziem Odzyskanych do akcji zwolnienia gospodarstw autochtonów nieprawnie zajętych przez osiedleńców, świad-

czą sumy nadzwyczajne, wydatkowane na ten cel. I tak na remont budynków dla przesiedlonych wydatkowaliśmy w postaci dotacji i kredytu około 25 milionów zł. Na inne potrzeby związane z przesiedleniem wydatkowaliśmy przeszło 10 milionów złotych, ponadto przesiedleńcy otrzymali około 1000 krów, nie licząc pomocy żywnościowej i innej pomocy rzeczowej.

Jednak w wypadkach, kiedy gospodarstwo zostało całkowicie opuszczone, powracający autochton nie może usunąć osadnika z zajętego gospodarstwa, którego dawniej był właścicielem, lecz władze osiedleńcze przyznają mu ekwiwalent w postaci innego, możliwie równoważnego gospodarstwa.

Dla polubownego załatwienia sporów, jakie na tym tle wynikają między autochtonami, a osadnikami zostały powołane specjalne komisje szacunkowo - rozjemcze. W przypadku, jeśli jedno gospodarstwo znajduje się w posiadaniu osadnika i nie zweryfikowanego dotychczas autochtona, który nie opuścił swego gospodarstwa pod czas wojny, o tytule własności na takie gospodarstwo decydować będzie uzyskanie przez autochtona obywatelstwa polskiego. Musi on złożyć wniosek o weryfikację, a decyzja starostwa w tej sprawie będzie równocześnie rozstrzygnięciem jego pretensyj do gospodarstwa.

### Akcja weryfikacyjna trwa

Działalność Komisji weryfikacyjnych, przewidzianych zarządzeniem Ministerstwa Ziem Odzyskanych z dnia 8.4. br. została już zasadniczo zakończona. Nie oznacza to jednak, że skutkiem tego została zamknięta droga do uzyskania obywatelstwa polskiego przez tych autochtonów, którzy z różnych przyczyn nie złożyli dotychczas wniosków o weryfikację. A takich jest jeszcze według obliczeń około 75 tysięcy.

W samym tylko województwie olsztyńskim do tej pory około 45 tysięcy niewątpliwie polskiej ludności mazurskiej nie poddało się jeszcze weryfikacji. Opóźnienie weryfikacji tej części polskiej ludności autochtonicznej znajduje swoją przyczynę tak w jej niedostatecznej świadomości na rodowej i łatwemu stąd uleganiu niemieckiej, antypolskiej i antyweryfikacyjnej propagandzie, jak również tłumaczy się nie doścignięciami natury organizacyjnej, technicznej i innej w działalności komisji weryfikacyjnych.

Ponieważ stosowanie ustawy z dnia 28

kwieśnia br. o obywatelstwie Państwa Polskiego nie jest ograniczone w czasie, Ministerstwo Ziem Odzyskanych wydało polecenie podległym mu organom administracji ogólnej, aby przyjmowały bez ograniczeń wnioski autochtonów-Polaków w sprawie stwierdzenia ich polskiej przynależności narodowej i uznania praw obywatelskich.

Wnioskodawcy winni wykazać w sposób wiarygodny, iż z przyczyn zasługujących na uwzględnienie nie mogli dotychczas poddać się weryfikacji. Wszystkie takie wnioski będą rozpatrywane i władze administracyjne i instancji mogą nadal przyznawać prawa obywatelskie polskiej ludności autochtonicznej, dotychczas niezwerifikowanej.

Poczynione zostały również odpowiednie kroki dla usunięcia trudności, które przyczyniły się do opóźnienia akcji weryfikacyjnej. Zostały wydane również zarządzenia, mające na celu ochronienie niezwerifikowanej ludności polskiej przed wy-

# Dziś wybory we Francji

(Korespondencja własna „Głosu Ludu”)

Paryż, w listopadzie

Gazety paryskie otrzymały w trakcie kampanii wyborczej niezwykle charakterystyczne i ciekawe oświadczenie kierownika paryskiego biura amerykańskiej agencji prasowej International News Service, Leona Pearsona.

W oświadczeniu tym Leon Pearson podał do wiadomości prasy, iż niektóre francuskie organizacje konserwatywne zwróciły się do ambasady amerykańskiej w Paryżu z prośbą o wydanie im broni, ponieważ liczą się z tym, że w związku z wyborami będą nieniknione starcia zbrojne z komunistami. Ambasada amerykańska, oświadczył Pearson, odmówiła wydania broni, nie chcąc ingerować w sprawy wewnętrzne Francji. Jednakże, podkreślił on, ambasada amerykańska uważa, że sytuacja wewnętrzna Francji jest bardzo napięta i zwrócił uwagę Waszyngtonu na to, że równowaga polityczna i gospodarcza Francji jest zagrożona.

Oświadczenie to dotychczas zajmuje pierwsze miejsce w hierarchii prowokacji przedwyborczych. Na podstawie tego oświadczenia może się bowiem zagranicą wydawać, że Francja znajduje się co najmniej w przededniu wojny domowej. Tymczasem, choć kampania wyborcza ma przebieg bardzo gorący sądząc chociażby po prowokacjach, jakie w walce wyborczej znalazły zastosowanie, a którą przytoczone oświadczenie ilustruje dostatecznie, — to jednak nie odbiega ona absolutnie od goryczki, jaka towarzyszyła innym wyborom we Francji, zarówno III jak i IV Republiki. Aczkolwiek bardzo namiętna, nie daje jednak obecna kampania wyborcza żadnych podstaw do odwołania się do automatów amerykańskich.

Zresztą nikt poważnie nie traktuje treści oświadczenia Pearsona. Zwraca się jedynie uwagę na cel, jaki przyświecał ogłoszeniu tego oświadczenia. A celem było sterroryzowanie stronnictw demokratycznych i ich wyborców, wyświechtanych już, choć przeznaczonym, straszakiem rewolucji komunistycznej.

### Podważane sympatie

Prowokacja z oświadczeniem Pearsona jest charakterystyczna dla metod prawicy francuskiej w obecnej kampanii wyborczej. Okazuje się, że bardzo na czasie uprzedzał wyborców G. Ducloux o możliwościach oglądania przez reakcję kłamiwych dokumentów czy oświadczeń o charakterze prowokacyjnym. Związkiem, że zainteresowanie, jakie pozafrancuskie czynniki wykazują dla wyborów we Francji wykracza już daleko poza ramy, przyjęte w stosunkach pomiędzy narodami.

Zainteresowanie to jest ze strony pewnych kół spoza Francji zrozumiałe. W Anglii chociażby, wielkie jest zainteresowanie dla... dewaluacji franka, co by automatycznie pociągnęło za sobą potanie importowanych z Francji towarów i odbiło się oczywiście dodatnio na angielskim bilansie handlowym z Francją. Trudno przypuścić, aby koła te mogły witać z entuzjazmem pozycję komunistów francuskich, idących do wyborów pod hasłem obrony franka.

Są poza tym pewne koła w Anglii i Stanach Zjednoczonych zainteresowane w tym, aby we Francji zwyciężyły ugrupowania, składające się ku idei bloku zachodniego.

Istnieją więc przyczyny, dla których warto było zaaranżować prowokację, aby pomóc luźnej koalicji antykomunistycznej we Francji.

### Wygody i niewygody złotego środka

Ogółem wybiera Francja wraz z koloniami 618 deputowanych. Spośród nich 544 wybieranych będzie przez metropolię, a 74 przez kolonie.

Trzy największe partie polityczne Francji — komuniści, socjaliści i MRP (partia katolicka) idą do wyborów z oddzielnymi listami. Nie ma więc w obecnych wyborach żadnego poważniejszego bloku wyborczego.

Zdecydowali o tym socjaliści. Zarówno prawicowe centrum, za jakie uważa się tutaj MRP, jak i lewica demokratyczna — komuniści, byli za utworzeniem wspólnego bloku wyborczego. Obie partie wychodziły oczywiście z różnych, a nawet krańcowo

przeciwnych założeń. MRP pragnęło wspólnego bloku wyborczego z socjalistami i PRL (prawicowa „Radykalna Partia Wolności”) w imię izolacji komunistów i ewentualnego wyeliminowania ich ze składu przyszłego rządu. Komuniści natomiast propagowali utworzenie frontu jedności republikańskiej i świeckiej dla przeciwstawienia się próbowi rewizji konstytucji i zamachom na demokratyczne i świeckie instytucje republiki.

Socjaliści znaleźli się w kłopotliwej sytuacji. Pójście do wyborów wspólnie z MRP zostałyby niewątpliwie przyjęte bardzo niechętnie przez socjalistów — robotników. Przyjęcie zaś propozycji partii komunistycznej nie odpowiadało intencjom kierownictwa partii socjalistycznej i byłoby

też źle widziane przez prawicowe elementy w szeregu partii.

Wybrała więc partia socjalistyczna winio słą samotność, zaś program wyborczy starała się sformułować tak, aby i wilk był syty i owca cała. Na ile taniec kierownictwa partii socjalistycznej to w prawo, to w lewo wyjdzie jej na korzyść w wyborach, pokaże najbliższy czas. Tymczasem jednak że kierownictwo partii socjalistycznej było zmuszone rozwiązać organizację socjalistyczną na Korsyce, gdyż ta organizacja nie podporządkowując się dyrektywom kierownictwa wystawiła w swym okręgu wyborczym wspólną z komunistami listę wyborczą. To samo uczyniły organizacje socjalistyczne Górnej Sabaudii i departamentu Lauzère.

## W oczekiwaniu wyniku

Co najbardziej znamionuje obecną kampanię wyborczą to nieprzebieganie w środkach w walce z partią komunistyczną. Przeważają w tej kampanii ugrupowania skrajnie prawicowe, stara się nie ustępować im w za

palce MRP, nie zachowuje też równowagi duchowej partia socjalistyczna.

Na ile kampania ta osłabi front demokratyczny pokaże wynik wyborów.

J. Kosiba

## Niemcy podnoszą głowę

### Prowokacyjne wystąpienie przeciwko Holandii

Niemieckie dążenia odwetowe przybierają z każdym dniem na sile. Obecni przywódcy „Herrenvolku” w licznych przemówieniach i publikacjach w prasie systematycznie nastawiają naród wrogo wobec państw ościennych, usiłując wykazać „wielką krzywdę” wyrządzaną Niemcom. Przywódcy partii politycznych, korzystając z pobłażliwości władz okupacyjnych, stają się w swych dążeniach rewizjonistycznych coraz to więcej bezczelni i zaczejni. Po kampanii antypolskiej, której przewodniczyli „nowy Hitler” Schumacher, oldenburski min. Bluecher, domagający się powrotu Niemców do „niemieckiego” Poznania i Maria Sevenich, chcącasią rozwiązać problem granic, — prowokacje niemieckie skierowały się tym razem ku zachodnim sąsiadom, zwłaszcza Holandii. (ZAP)

W ciągu roku, od sierpnia 1945 do sierpnia 1946, liczba Niemców zatrudnionych w przemyśle czeskosłowackim zmalała, w wyniku dokonanych przesiedleń — do 100 tysięcy. Liczba nowozaangażowanych robotników, Czechów i Słowaków osiągnęła w tym samym czasie 150.000. (Telepress)

## Produkcja czeskosłowacka osiągnęła poziom przedwojenny

### Z każdym dniem wzrasta wydajność pracy

Czeskosłowacja przystępuje obecnie do realizacji dwuletniego planu odbudowy. Cyfry produkcji wskazują, że osiągnięto już w tej chwili poziom przedwojenny.

Wydajność pracy również wzrasta. Podczas gdy w roku 1945 przeciętna wydajności pracy jednego robotnika wynosiła 50—60 procent poziomu przedwojennego, obecnie osiągnęła ona już 80%.

W ciągu roku, od sierpnia 1945 do sierpnia 1946, liczba Niemców zatrudnionych w przemyśle czeskosłowackim zmalała, w wyniku dokonanych przesiedleń — do 100 tysięcy. Liczba nowozaangażowanych robotników, Czechów i Słowaków osiągnęła w tym samym czasie 150.000. (Telepress)

## ZIOŁA „CHOLEKINAZA” H. NIEMOJEWSKIEGO

stosuje się przy chorobach wątroby, kamieniach żółciowych, katarze żołądka i kiszki, uporczywych zaparciach, ziej przemianie materii i artretyzmie. Sprzed. w apt. i skł. apt. Lab. Fizjol.-Chem. „Cholekinaza”, W-wa, Mokotowska 50 I-1851

# TEMPO RADZIECKIE

## Krajobraz z lasem rusztowań

Dawniej mówiono: „tempo amerykańskie”, przede wszystkim o budownictwie. Wówczas nazywano Amerykę „Nowym Światem”. Dziś, jak wiadomo, należy to do przeszłości. Nowy Świat zestarzał się przed wczesnie. Stał się „Światem Dolara” i nie wiele stosunkowo buduje.

Odbudowuje się i buduje dziś inny świat, świat demokracji. Dotyczy to w pierwszym rzędzie świata najbardziej nowego — ZSRR.

Związek Radziecki budował, buduje i budować będzie zawsze, bo to jest jego właściwością organiczną, strukturalną. W ciągu niespełna trzydziestu lat prześcignął on wszystkie i europejskie i amerykańskie — tempa rozwoju produkcji i dziś odbudowuje zniszczenia wojenne w tempie nieznanym gdzie indziej.

Każdy dzień przynosi wiadomości ze wszystkich stron tego wielkiego kraju o odbudowie i uruchamianiu coraz to innych obiektów przemysłowych, o budowie wciąż nowych fabryk i zakładów. Z okien tramwaju, pociągu czy samolotu rzuci się w oczy jedno: rusztowania. Cały kraj jest nimi opasany.

W r. 1945 odbudowano tutaj bez porównania więcej, niż w r. 1944. W r. 1946 odbudowuje się i buduje już znacznie więcej, niż w r. 1945. Produkcja surówki żelaznej np. w doszczętnie zrujnowanych południowych okęgach przemysłowych we wrześniu br. była o 150 proc. większa, niż produkcja z września 1945 r. i o 250 proc. — niż produkcja wrześniowa 1944 r. Prawie taki sam wzrost dała produkcja stali, wzrost jeszcze większy — produkcja elektroenergii.

Wykonanie planowych zadań, które bynajmniej nie są skromne, nie stanowi tu dziś tytułu do zaszczytów i mało kogo zadawała. Coraz częściej słyszy się słowa: „ponad plan” i „przed terminem”.

Hutnicy znanych Zakładów Metalurgicznych im. Ordżonikidze w m. Jenakiewo, którzy odbudowali prawie od podstaw 4 wielkie piece, zakończyli w tych dniach wytop pierwszego powojennego miliona ton surówki żelaznej. I już raportują, że z okazji 29 rocznicy Rewolucji Październikowej dadzą ponad plan tysiące ton żelaza, zaoszczędzą tysiące ton rudy, koksu, wapienika itp.

W Zagłębiu Donieckim w ciągu 9 miesięcy 1946 r. odbudowano przeszło 20 całkowicie zniszczonych kopalń węgla, wśród nich jedną z największych: kopalnię nr 2—7 „Lidniewka”. O rozmiarach wykonanej tu pracy mówią cyfry: z kopalni wypompowano 2,5 miliona metrów sześciennych wody, odbudowano 8.500 m całkowicie zniszczonych korytarzy podziemnych, przebito nowy szyb głębokości 230 m i zbudowano na nowo wszystkie urządzenia i budynki na powierzchni.

Stolica radziecka — Moskwa otrzymała w tych dniach nowe źródło energii cieplnej: metan (gaz ziemny) saratowski. Zakończona została budowa wielkiego nowoczesnego gazociągu Saratów — Moskwa o długości 830 km.

Saratowskie zapasy gazu są niewyczerpane. Już na trzeci dzień po uruchomieniu gazociągu Moskwa otrzymała 620.000 me-



### MOC DEMOKRACJI

... „Moc demokracji polega na tym, że nie jest ona dla narodu abstrakcją, nie wymysłem zawodowych polityków, a rzeczywistością nowego życia: ona, to — szkoły, szpitale, drogi, a najważniejsze — zaufanie do człowieka, szacunek do niego” — pisze Ilja Erenburg w reportażu z podróży po Albanii.

Ten mały, ale bohaterski kraj nie posiadał przedtem ani jednego związku zawodowego i tylko 100 szkół. Obecnie 25 tysięcy albańskich robotników zjednoczyło się w syndykaty, a ilość szkół, rozrzuconych w najbardziej oddalonych i gorzyszych miejscowościach, wynosi 1.000.

### CO ANGLIK ZBURZYŁ — HOLENDER ODBUDUJE

... Do paradoksów ostatniej wojny należy zaliczyć fakt, który przynajmniej sami Angliki. Oto w Holandii bombowce brytyjskie zniszczyły tam, wybudowaną w Walcheren kosztem niezmiernego wysiłku.

Na skutek tych bombardowań, zostało zalane około 50 tysięcy akrów ziemi i chociaż Niemcy zaleli przez swoje bombardowanie około 450 tys. akrów (czyli prawie 10 razy więcej) to jednak nie wyrządzili tyle szkody, co Angliki. Strata bowiem Walcheren oznaczała dla Holandii największą katastrofę. Obecnie osuszenie Walcheren jest największym i naczelnym planem odbudowy Holandii...

### OSOBLIWI KONDUKT POGRZEBOWY W MADRYCIE

W końcu października w czasie pogrzebu członka Falangi faszystowskiej, Moreno, specjalne oddziały gwardii cywilnej i policji ochraniały kilka tysięcy falangistów, biorących udział w konduście pogrzebowym. Władze obawiały się wystąpienia republikańskich przeciwko falangistom i zmuszone były zmobilizować całą policję i gwardię cywilną, którą obsadzono centralne ulice Madrytu. (RAP).

Państwowe Zakłady Inżynierii  
w Ursusie k. Warszawy  
poszukują techników budowlanych  
Place wg istniejących norm i stawek  
I-1864

# Belgrad i Rzym na drodze do porozumienia

## Rząd włoski zadowolony z misji Togliatti'ego

RZYM, 9.11. (PAP). — Wywiad sekretarza włoskiej partii komunistycznej Togliatti'ego, ogłoszony w dzienniku „Unita”, wywołał obrzymie wrażenie w całym Włoszech.

Odbyło się posiedzenie rady ministrów, po czym minister spraw zagranicznych Nenni wydał następujące oświadczenie:

„Rząd z zadowoleniem przyjmuje relację Togliatti'ego, że Jugosławia nie będzie rościć pretensji do Triestu i że pragnie nawiązać jak najprędzej stosunki handlowe z Włochami. Rząd z zadowoleniem przyjmuje do wiadomości, że włoscy jeńcy wojenni, znajdujący się w Jugosławii, wkrótce powrócą do kraju.

Porozumienie włosko - jugosłowiańskie będzie ważnym czynnikiem pokoju europejskiego. Jednakże, rozpoczynając bezpośrednie rozmowy z Jugosławią, rząd włoski nie może z góry zrezygnować z włoskiego miasta Gorycji, które rada ministrów spraw zagranicznych zgodziła się pozostawić w granicach państwa włoskiego.

Włoska prasa socjalistyczna, ogłaszając oświadczenie ministra Nenni'ego, zaopatrzyła je w komentarz, w którym stwierdza, że otwarte zostały drzwi do bezpośrednich rozmów włosko - jugosłowiańskich.

RZYM, 9.11. (PAP). — Włoski minister spraw zagranicznych Pietro Nenni wygłosił we Florencji przemówienie, w którym podkreślił, że Włochy powinny się wyrzec wszelkiej polityki imperialistycznej.

Mówiąc o wizycie Togliatti'ego w Belgradzie minister Nenni zaznaczył, że byłoby wielkim błędem ograniczać dyskusję pomiędzy Włochami a Jugosławią jedynie do zagadnienia Triestu. Należy rozbudować wszechstronne porozumienie i wspólną pracę włosko - jugosłowiańską.

NOWY JORK, 9.11. (PAP). — Rząd włoski przesłał do Rady Ministrów Spraw Zagranicznych notę, w której stwierdza, że propozycje uczynione przez marszałka Tito przywódcy włoskiej partii komunistycznej Palmiro Togliatti'emu stanowią podstawę do bezpośrednich rokowań włosko - jugosłowiańskich.

Jedynie w sprawie Gorycji rząd włoski nie może pójść na żadne ustępstwa. Nota proponuje, by nowa granica pomiędzy Włochami i Jugosławią została wytyczona na zasadzie etnograficznej i żeby w spornych okęgach przeprowadzono plebiscyt.

BELGRAD, 9.11. (PAP). — Marszałek Tito otrzymał od Togliatti'ego telegram z podziękowaniami za serdeczne przyjęcie. Togliatti wyraził przekonanie, że jego wizyta stanie się początkiem ściślej współpracy między Jugosławią a demokracją włoską.

Dziennik „Borba” w związku z oświadczeniem Togliatti'ego wykazuje, że stanowisko rządzących kół angielsko - amerykańskich w sprawie Triestu jest wyrazem ich dążeń do stworzenia z Triestu militarnej i gospodarczej bazy wypadowej przeciwko nowej Jugosławii oraz bałkańskim i

środkowo - europejskim demokracjom. Chodzi im o zawieszenie żelaznej kurtyny między ludami demokratycznymi wschodu a demokratycznymi siłami Włoch i państw

zachodnio - europejskich, w końcu — o uczynienie z Triestu punktu oporu w walce przeciwko niezawisłości Włoch i przeciwko rozwojowi demokracji włoskiej.

## Dziś Francuzi wybierają parlament

### 24 listopada wybory do „Rady Republiki“

PARYŻ, 9.11. (PAP). — 26 milionów obywateli francuskich jest uprawnionych do głosowania w pierwszych od czasu oswobodzenia Francji wyborach do parlamentu zwykłego z kadencją 5-letnią na podstawie nowej konstytucji i ordynacji wyborczej przyjętej w referendum 13 października.

Francuzi wybiorą 618 deputowanych, o które to miejsca ubiega się 3 tysiące kandydatów, wysuniętych przez 5 głównych partii francuskich: komunistów, socjalistów, partię republikańską - ludową (MRP), radykałów i konserwatywną republikańską partię wolności.

Wybory rozpoczną się o godzinie 8.

## Szwecja, Islandia i Afganistan

### jednomyślnie przyjęte do ONZ

NOWY JORK, 9.11. (PAP). Otwarcie sobotniej sesji plenarnej Zgromadzenia Generalnego ONZ, poświęcone przyjęciu Szwecji, Islandii i Afganistanu do grona Narodów Zjednoczonych, nastąpiło przy zapelnionej sali obrad.

Po przemówieniu delegata Indii zabrał głos delegat Polski dr Lange i wypowiadając się za przyjęciem wszystkich trzech kandydujących państw jak również za poprawką duńską, oświadczył m. inn.:

Jesteśmy szczególnie zadowoleni, że możemy powitać jako nowego członka ONZ

naszego dobrego sąsiada na Bałtyku — Szwecję. Stosunki Szwecji z nami i z innymi sąsiadami, przed wojną, podczas wojny i po wojnie — to wzór stosunków dobrego sąsiedztwa.

Minister Mołotow poparł poprawkę duńską oraz powitał w imieniu ZSRR Afganistan, Szwecję i Islandię, jako nowych członków ONZ.

Po krótkim przemówieniu delegata urugwajskiego przyjęto jednomyślnie rezolucję o przyjęciu nowych trzech członków ONZ z uwzględnieniem wniosku duńskiego.

## Hakatyści Schumacher i Neumann

### przybyli do Londynu na konferencję socjalistyczną

LONDYN, 9.11. (PAP). Prasa londyńska poświęca wiele uwagi delegacji niemieckiej partii socjal-demokratycznej, która przybyła do Londynu, gdzie czekać będzie na decyzje międzynarodowej konferencji socjalistycznej w Bournemouth w sprawie ewentualnej współpracy partii socjalistycznych z niemiecką partią socjal-demokratyczną.

Na czele delegacji znajduje się dr Kurt Schumacher, przywódca niemieckiego ruchu politycznego, zmierzającego do rewizji granic polsko - niemieckich. Na ostatnim

zjeździe studentów socjal-demokratycznych w Hamburgu p. Schumacher oświadczył: „Będziemy walczyć o każdą piędź ziemi niemieckiej. Obecna granica niemiecko - polska jest nie do zniesienia.”

Schumacherowi towarzyszy Franz Neuman, który na wiecach wyborczych w Berlinie atakował w niezwykle ostry sposób granicę niem.-polską. F. Neuman niejednokrotnie wyrażał się obelżywie o narodzie polskim. Wystąpienia jego spowodowały — jak wiadomo — protest Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie.

## Wybory samorządowe we Włoszech

### Makaron jako argument wyborczy

RZYM, 9.11. (PAP). Dziś, w niedzielę, 10 listopada, odbędą się wybory do rad miejskich w Rzymie, Turynie, Florencji, Genui, Neapolu i Palermo.

Do wyniku tych wyborów przywiązuje się dużą wagę, gdyż będą one odzwierciedleniem ewentualnych zmian, jakim uległa opinia włoska od czasu ostatnich wyborów w czerwcu br. Cztery partie lewicowe, socjaliści, komuniści, partia demokratyczna i tzw. partia czynu idą do wyborów we wspólnym bloku.

Intensywną propagandę przedwyborczą rozwijają partie prawicowe. Partia chrześcijańsko - demokratyczna nie ogranicza się do propagandy słownej: poprzez podległe jej organizacje dobroczynne zorganizowała ona rozdział wśród swych zwolenników paczek, zawierających po pół kilo makaronu. W Turynie omal nie doszło do skandalu, gdyż wykryto wielkie zapasy oliwy, która była przeznaczona do rozdania wśród zwolenników partii chrześcijańsko - demokratycznej.

## Przyjęcie w Nowym Jorku

### w roczną Rewolucji Październik.

NOWY JORK, 9.11. (PAP). Z okazji 29 rocznicy Rewolucji Październikowej odbyło się w konsulacie generalnym ZSRR w Nowym Jorku uroczyste przyjęcie.

Wśród gospodarzy znajdowali się: minister Mołotow, wiceminister Wyszyński, ambasador Nowikow i delegat do Rady Bezpieczeństwa Gromyko. Wśród gości obecni byli: sekretarz stanu Byrnes, minister Bevin, min. Rzymowski, min. Simicz, min. Masaryk, premier Smuts, sekretarz generalny ONZ Trygve Lie, gen. Swierczewski, gen. Grosz oraz liczni przedstawiciele świata politycznego, gospodarczego, naukowego i kulturalnego Stanów Zjednoczonych.

Agencja TASS, donosząc o przyjęciu w konsulacie radzieckim w Nowym Jorku podkreśla, że odbyło się ono w ciepłej i wyjątkowo przyjaznej atmosferze.

## 624 burmistrz Londynu

### Tradycyjna defilada w City

LONDYN, 9.11. (PAP). Setki tysięcy londyńczyków wyległo na ulice miasta, by przyrzec się dorocznej malowniczej defiladzie, związanej z dokonaniem wyboru nowego burmistrza Londynu. Tegoroczna uroczystość została wznowiona po przerwie wywołanej wojną.

Defilada odbyła się ściśle według tradycyjnego ceremoniału. Ciągnęła się ona na przestrzeni półtorej mili.

Nowy burmistrz Londynu jest 624-y z kolei. Wyda on tradycyjny bankiet w sali rady miejskiej, na którym główne przemówienie wygłosi premier Attlee.

## Międzynarodowy zjazd dziennikarzy

PRAGA, 9.11. (PAP). W połowie przyszłego roku odbędzie się w Pradze międzynarodowy zjazd dziennikarzy, w którym weźmie udział około 300 delegatów organizacji dziennikarskich z całego świata.

## Po zwycięstwie republikanów

### zniesienie kontroli cen w USA

WASZYNGTON, 9.11. (PAP). Na pierwszym po wyborach posiedzeniu rady ministrów w Stanach Zjednoczonych rząd prezydenta Trumana omawiał projekt zniesienia kontroli cen. Czynnione są przygotowania do zniesienia wszystkich ograniczeń z wyjątkiem kontroli cen cukru i wysokości komornego.

W przyszłym tygodniu wydane będą postanowienia w tej sprawie. Prawdopodobnie ogłoszone zostanie oświadczenie prezydenta Trumana w tej sprawie, które będzie również zawierać główne wytyczne polityki rządu na przyszłość

## Aresztowanie Roechlinga

FRANKFURT n. M., 9.11. (PAP). Niemiecka agencja prasowa DANA donosi, o aresztowaniu w Norymberdze b. kierownika niemieckiej gospodarki wojennej, znanego hitlerowskiego przedstawiciela przemysłu wojennego dr Hermanna Roechlinga.

Roechling po pierwszej wojnie światowej był oskarżony przez rząd francuski o dopuszczenie się przestępstw wojennych. Dotychczas nie ma decyzji czy Roechling stanie przed Trybunałem norymberskim w przyszłym procesie „drugorzędnych” hitlerowców.

## Krupp będzie jednak sądzony

BERLIN, 9.11. (PAP). Proces właściciela i kierownika zakładów zbrojeniowych Kruppa, Alfreda Kruppa, odbędzie się w strefie brytyjskiej.

## Przedstawiciele Polonii kanadyjskiej

### w Polsce

W Polsce bawią od kilku dni przybyli z Kanady: A. F. Chudziński, redaktor polskiego tyg. „Czas” w Winnipeg, red. Majteczak — organizator działającego na terenie Kanady od dwóch lat Polskiego Stowarzyszenia Demokratycznego oraz p. Wójcik — członek Centralnego Zarządu Związku Polaków w Kanadzie.

Goście przybyli do Polski z ramienia Polskiego Zjedn. Komitetu Pomocy (United Polish Relief Fund) w Kanadzie. W dwuletnim okresie działalności organizacja ta wysłała do Polski duże ilości żywności, odzieży i medykamentów.

Goście przywieźli ze sobą serdeczne pozdrowienia od Polaków w Kanadzie i oświadczyli, że bardzo wielu Polaków, od lat zamieszkałych w Kanadzie — zamierzają obecnie powrócić do kraju.

—«O»—

## Książki skazany

### za współpracę z bandą

Przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Bydgoszczy na sesji wyjazdowej w Świątciu stanął książek Koncezal, oskarżony o pomoc udzieloną faszystowskiej bandzie NSZ-owskiej i nielegalne posiadanie broni

Ks. Koncezal przyznał się do winy, zaprzeczając jedynie jakoby bezpośrednio podlegał do zbrodni.

Sąd skazał ks. Koncezala na 5 lat więzienia.

Wkrótce ukaże się

# „ŚWIAT I POLSKA”

Tygodniowy przegląd polityki światowej

Wydawnictwo Sp. Wyd. „Wiedza”

# „POLSKA JEST MATKĄ NASZĄ“

## Dalszy ciąg przemówienia tow. Gomulki-Wiesława

Dążąc i ciężąc ku Polsce, walcząc z Niemcami o wyzwolenie narodu, opierając się germanizacji, lud polski miał przed swymi oczyma wyidealizowany obraz Polski.

Dzisiaj po powrocie Ziemi Odzyskanych do Macierzy, Polska stała się rzeczą konkretną. Jeśli dawniej lud polski pod panowaniem niemieckim walczył o Polskę w ogóle, to dzisiaj stanął w obliczu budowania Polski o określonym obliczu Polski demokracji.

### Program zawsze aktualny

Związek Polaków w Niemczech na jednym ze swoich kongresów opracował i ogłosił swój program, zawarty w tzw. 5 prawdach Polaków, żyjących w Rzeszy Niemieckiej. Oto ich brzmienie:

1. **JESTEŚMY POLAKAMI,**
2. **WIARA NASZYCH OJCÓW JEST WIARĄ NASZYCH DZIECI,**
3. **POLAK JEST POLAKOWI BRATEM,**
4. **CODZIEN SŁUŻY POLAK SWEMU NARODOWI,**
5. **POLSKA JEST MATKĄ NASZĄ — O MATCE NIE WOLNO MÓWIC ZŁE“.**

Program ten uwzględniał tylko narodową stronę życia Polaków w Niemczech, miał na celu podtrzymanie ducha narodowego Polaków wobec wynaradawiającej brutalnej akcji hitlerizmu. Jest zrozumiałe samo przez się, że na dzisiaj Polakom potrzebny jest o wiele szerszy, o wiele dokładniejszy program działania. Tym niemniej jednak program Związku Polaków w Niemczech zawsze pozostaje aktualny i zawsze należy go realizować.

Co to znaczy bowiem, że jesteśmy Polakami?

Prawda ta oznacza, że Polacy, którzy znajdowali się pod panowaniem niemieckim, stanowią nieodłączną część narodu polskiego, że ziemię przez nich zamieszkałą, to ziemię polską, chociaż od Polski zostały przemocą odebrane. Przypominając dzisiaj tę prawdę, głoszoną przez Związek Polaków w Niemczech, wzywamy Polaków — autochtonów Ziemi Odzyskanych, aby dawali jej wyraz na każdym kroku i codziennie.

Ta prawda naczelną oznacza, że Polak używa w życiu codziennym tylko polskiego języka, że dzieci swoje wychowuje w polskim duchu, że przyswaja sobie historię polskiego narodu.

Ta prawda oznacza, że Polak zwalcza i przeciwstawia się antypolskiej propagandzie niemieckiej, że pomaga polskim władzom w zwalczaniu antypaństwowej działalności niemieckiej, że robi wszystko, aby Ziemię Odzyskaną przybrały jak najprędzej wyłącznie polskie oblicze.

Ta prawda oznacza dalej, że każda wroga akcja, od wewnątrz, czy od zewnątrz, usiłująca podważyć prawa Polski do Ziemi Odzyskanych, winna się spotkać z najbardziej zdecydowanym przeciwdziałaniem ze strony każdego Polaka.

Prawda druga: — „wiara naszych ojców jest wiarą naszych dzieci“, która służyła dawniej autochtonom, jako oręż w walce przeciwko germanizacji, ma dzisiaj pełne warunki realizacji.

Polska demokratyczna nie narzuca żadnego obywatelowi obcych mu wierzeń religijnych. Kościół katolicki i kościół ewangelicki mogą się rozwijać zupełnie swobodnie korzystając z ochrony władz państwowych.

Autochtoniczna ludność polska Ziemi Odzyskanych nie napotyka ze strony rządu na najmniejsze przeszkody w wyznawaniu wiar swoich ojców i w wychowywaniu w tej wierze swoich dzieci. Demokratyczna zasada wolności sumienia, a więc i wolności wyznań dla wszystkich obywateli jest w pełni przestrzegana.

Prócz tego namiętny, ze szermierzami polskości, obrońcami ludu polskiego na Ziemiach Odzyskanych byli w przeszłości działacze społeczni zarówno katolicy jak i ewangelicy. Obok Lompia, Ligonia i Miarst — katolickich szermierzy polskości na Śląsku, mieliśmy kaznodziej ewangelickich Mrongwiusza i Gizewiusza, wybitnych działaczy polskich, którzy wśród Kuszubów i Mazurów pielęgnowali język polski i walczyli przeciwko niemieczeniu ludu polskiego.

Trzecia prawda Związku Polaków w Niemczech, głosząca, że „Polak Polakowi

jest bratem“ jest dzisiaj nie mniej aktualna z punktu widzenia konieczności wcielenia jej w życie, aniżeli wówczas gdy została sformułowana.

Zgodne, braterskie współzycie Polaków — autochtonów z Polakami — osadnikami, po zostawia jeszcze wiele do życzenia. Jeszcze nie zniknął szkodliwy rozdział, między nimi, rozdział, który należy jak najszybciej zlikwidować. Jeszcze nieraz Polak — autochton patrzy na Polaka — osiedleńca, jak na intruza, jak na niepotrzebny przybysza, a osadnik patrzy na autochtona jak na zamaskowanego wroga, jak na Niemca, który stara się ukryć pod nazwą Polaka. A przecież i jedni i drudzy są Polakami, jednakowe posiadają prawa,

### Służba dla narodu

Tak samo należy stosować w życiu czwartą prawdę Związku Polaków w Niemczech: — „Co dzień służy Polak swemu narodowi“.

Służyć co dzień swemu narodowi w konkretnych warunkach doby obecnej — to przede wszystkim wzmacniać polskości na Ziemiach Odzyskanych. To jest największa przysługa, jaką każdy autochton może oddać Polsce i narodowi polskiemu. A wzmacniać polskości — to znaczy popierać akcje osadniczą, zwalczać wszelkie separatystyczne tendencje, kształtować wszystkich Polaków w zwarty front narodowy.

Każdy Polak najlepiej służy Polsce i swemu narodowi, jeśli ofiarnie pracuje nad odbudową kraju, jeśli dobrze zagospodarowuje swoje gospodarstwo, jeśli podnosi wydajność pracy. Służyć narodowi to zrobić

### Razem z autochtonami budujemy demokrację

Cóż można dodać do tych prawd dzisiaj? Jakie nowe zadania stanęły przed autochtonami? Odpowiedzieć można krótko: Autochtoni razem z nami, razem z rządem i całym obozem demokratycznym winni budować i utrwalać tę Polskę, która przyniosła im wyzwolenie — Polskę demokratyczną.

Autochtoni — to prawie wyłącznie robotnicy i chłopcy, prawie wszyscy — to ludzie pracy fizycznej. Polska dzisiejsza jest ich matką nie tylko z narodowego, ale i ze społecznego punktu widzenia.

Pojęcie demokracji w ogóle, a więc i pojęcie polskiej demokratycznej zawiera w sobie określoną treść społeczną i polityczną. Są ludzie, którzy w pojęciu demokracji wkładają taką treść, która jest zaprzeczeniem istoty demokracji. Gdy bowiem w społecznej i politycznej treści demokracji włożą się pojęcia całkowicie obce i z nią sprzeczne — to, rzecz jasna, demokracja zostaje tylko pustym dźwiękiem, tylko słowem, nie mającym pokrycia w praktyce.

### Narody nie chcą wojen

Jednak najbardziej potwornym wytworem stosunków społecznych, stosunków sprzecznych z interesami przynależącej większości ludzi na świecie są niewątpliwie wojny. Nie trzeba uzasadniać straszliwych skutków wojen, gdyż po ostatniej wojnie wszyscy je dobrze widzą. Gdyby w sposób prosty i bezpośredni postawić przed każdym narodem pytanie, czy pragnie wojny — to bez żadnej wątpliwości, co najmniej 9/10 każdego narodu odpowiedziałoby stanowczo — nie, nie chcemy wojny.

Gdyby można było zasięgać opinii narodu, gdyby zapytać naród o jego zdanie w sprawie wojny przed proklamowaniem względnie rozpoczęciem wojny przez to, czy inne państwo — to z największą dozą prawdopodobieństwa można założyć, że w ogóle nie dochodziłoby do wojen na świecie. A gdyby się znalazł taki naród, który zapytany przez swój rząd, opowiedziałby się za wojną — to inne narody otoczyłyby chyba ten kraj drutem kolczastym, jak miejsce zapowierzzone, potraktowałyby ten naród, jako chorego.

Mimo negatywnego i wręcz wrogiego stosunku do wojen, jaki zajmują robotnicy, chłopcy, inteligenci i ludzie z innych warstw społecznych a więc kolosalna większość narodu, wojny nie są odosobnionym zjawiskiem na świecie i co gorsza, są coraz straszliwsze, coraz potworniejsze.

Państwa i rządy, które rozpoczynają wojny, nie zapytują przedtem o zdanie narodu, nie stawiają sprawy wojny pod głosowanie powszechne, gdyż z góry wiedzą, że wię-

szą sobie równi i na polskiej ziemi pracują, jako jej równoprawni gospodarze. Różnica jest tylko taka, że jedni od wieków znajdowali się nieprzerwanie na tej ziemi, pedibitej przez Niemców, a drudzy po wiekach wrócili na swoją ojcowską, wypędzając z niej Niemców.

Autochtoni i osadnicy winni pomagać sobie wzajemnie, urzeczywiawiać między sobą braterskie stosunki, dzielić się wiedzą i doświadczeniem, a jak trzeba to i kawałkiem chleba. Nie mogą autochtoni zapominać, że zwykle cięższa jest sytuacja osadnika, zwłaszcza tego, który przybył zza Bugi, gdyż osadnik musi organizować sobie życie od nowa. Trzeba mu w tym po bratersku

dopomóc, wszystko dla jego wzmocnienia i zwalczać wszystko, co go osłabia, co szkodzi jego interesom.

I bądźcie przekonani, że lepiej służy Polsce i narodowi ten górnik, hutnik, czy chłop, który w pocie czoła powiększa codziennie wydobyte węgiel, produkcję stali i żelaza, lub zórce zachwaszczony ugór, aniżeli niejedyn fałszywy lekarz z cudownymi zagranicznymi środkami, jakie zaleca na wzmocnienie Polski, na usunięcie wszystkich powojennych braków i dolegliwości ludzi pracy.

Prawda piąta, głosząca, że „Polska jest naszą matką, a o matce nie można mówić źle“, zamykała program wytyczony dla Polaków w Niemczech, program, dostosowany do ówczesnej sytuacji autochtonów.

Zagadnienie to najlepiej scharakteryzować na przykładach: Jak wiadomo, demokracja „bźnaża“ władzę ludu. Lud, a więc najszerze masy pracujące winny decydować o wszystkich swoich sprawach, a już co najmniej o sprawach najbardziej dla nich istotnych. W większości współczesnych społeczeństwach lud pracujący nie stanowi całości narodu, całości społeczeństwa danego kraju.

Prócz ludzi pracy, którzy stanowią olbrzymią większość, są w tych społeczeństwach warstwy inne, warstwy, które żyją nie z własnej twórczej pracy, lecz eksploatują warstwy pracujące, przyswajają sobie owoce cudzej pracy. Tak np. obszarnicy i kapitaliści w Polsce przedwrześniowej żyli z pracy chłopów i robotników. I chociaż większość narodu była za wywłaszczeniem obszarników, oraz domagała się uspołecznienia środków produkcji, rządy ówczesne nie respektowały tej woli większości narodu. Reprezentowały one bowiem interesy wielkich posiadaczy, czyli znikomej mniejszości narodu.

Szość byłaby przeciwna wojnie. A chyba każdy zgodzi się z tym, że wojna jest o wiele ważniejszym wydarzeniem politycznym, niż np. powołanie parlamentu drogą wyborów, wybór prezydenta lub tym podobne sprawy.

Państwo i stojący na jego czele rząd, które uprawiają politykę wojny, które dążą do wojny i rozpoczynają wojnę, można określić każdym przymiotnikiem, lecz w żadnym razie nie można nazwać takiego państwa i takiego rządu państwem i rządem demokratycznym. Nie można dlatego, gdyż istotą demokracji jest władza ludu, jest wykonywanie woli większości narodu. A większość narodu nie chce wojny, nie chce cierpieć, głodu i nędzy, nie chce kalendarza i nie chce umierać za garstkę wielkich kapitalistów, i bankierów, za kilkę organizatorów i podżegaczy wojennych, dla których wojny są złotym interesem.

Jak wiadomo ostatnią wojnę światową rozpoczął faszystyczny, a ogarnęła ona swoim pożarem cały świat, po rozpoczęciu wojny przez Niemcy hitlerowskie. Napadnięte przez państwa faszystowskie narody musiały się bronić, prowadziły wojnę obronną, walczyły o swoją wolność i niepodległość. I w wojnie tej pokonały państwa faszystowskie. Ich obronna wojna, była wojną sprawiedliwą.

Z wojny tej narody, a zwłaszcza, narody słowiańskie, wyszły straszliwie wykrwawione. Zniszczone i spustoszone zostały miliony kwadratowych kilometrów ziemi. Zburzono i spalono dziesiątki tysięcy miast

i wsi. Całe życie gospodarcze legło w gruzach. Dorobek pracy milionów ludzi i całych pokoleń obrócony został w popioły. Dziesiątki milionów ludzi młodych i starych kobiet i dzieci straciło życie, a jeszcze liczniejsze miliony zostało kalekami, lub straciło zdrowie. Setki milionów cierpią dzisiaj głód i niedostatek, mieszkają w norach i rozwaliskach, nie mają odpowiedniego okrycia i obuwia. Takie są skutki wojny. Takie są skutki panowania mniejszości nad większością. Taki „dorobek“ przynosił ludzkości faszyzm światowy. Takie są skutki tego, że w wielu krajach nie było demokracji, nie było władzy ludu.

### Najgłębszy sens demokracji

Pojęcie demokracji i pojęcie państwa demokratycznego najłatwiej jest uzmysłowić sobie na przykładzie jego stosunku do zagadnienia wojny i pokoju. PAŃSTWO DEMOKRATYCZNE, USTRÓJ DEMOKRATYCZNY I RZĄD DEMOKRATYCZNY TO PRZED W SZYSTKIM TAKIE PAŃSTWO, TAKI USTRÓJ, TAKI RZĄD, KTÓRY NIE CHCE WOJNY, NIE UPRAWIA POLITYKI PRZYGOTOWANIA WOJNY, WALCZY O TRWAŁY POKÓJ NA ŚWIECIE I BUDUJE JEGO PODSTAWY. NAJGŁĘBSZY I NAJISTOTNIEJSZY SENS DEMOKRACJI POLEGA NA TYM, ŻE DEMOKRACJA OZNACZA POKÓJ. Sprawdzeniem demokracji nie mogą być puiste słowa i deklaracje, lecz fakty i czyny konkretne.

Trudno jest znaleźć w przeszłości takie przykłady — a tym trudniej znaleźć je dzisiaj, po zakończonej dopiero co wojnie — by ci, którzy przygotowują nową wojnę nie maskowali się frazesem pokojowym. Po klęsce odniesionej przez faszyzm w ostatniej wojnie, trudno jest w ogóle znaleźć takiego polityka i męża stanu, który występowałby oficjalnie przeciwko demokracji. Każdy jest w słowach za pokojem i każdy bodaj przedstawia się swemu narodowi, jako demokrata.

Polacy mają jedno dobre przysłowie, które mówi: — Nie wszystko złote, co się świeci. — Nie wszyscy ci, którzy uchodzą, lub pragną uchodzić zademokratów, są w rzeczywistości demokratami. Każdy chemik przy pomocy odpowiednich środków chemicznych, potrafi łatwo ustalić, czy jakiś świecący się metal jest złotem, czy też fałszykatem, podsuwanym do nabywania naiwnym ludziom. Tak samo każdy myślący człowiek łatwo może odróżnić czy dane państwo, lub określony żąd stanu uprawiają politykę pokoju, czy wojny, czy szczerze holdują zasadom demokracji czy też tylko maskują się nimi.

Przyjrzyjmy się znowu tym sprawom na przykładach.

Jak wiadomo trzy wielkie mocarstwa, przyjęły na konferencji poczdamskiej uchwały zmierzające do uniemożliwienia Niemcom zorganizowania kiedykolwiek w przyszłości ponownej agresji przeciwko jakimkolwiek narodowi. Uznano zgodnie, że głównym i podstawowym warunkiem przedstawienia Niemiec z torów wojny na tory pokojowego rozwoju jest przede wszystkim całkowite wykarzowanie hitlerizmu i demokratyzacja narodu niemieckiego. Rezultat tej uchwały konferencji poczdamskiej jest na razie taki, że dzisiaj żaden Niemiec nie odważy się przyznać głośno do ideologii hitlerowskiej. Wszyscy stali się nagłe demokratami. Wprawdzie sam fakt, że Niemcy nie śmiały przyznawać się do hitlerizmu, jest też coś wart, ale do tego, by stać się demokratami, jest im jeszcze bardzo daleko. Na podstawie obserwacji różnych faktów można powiedzieć, że jeśli Niemcy nie idą dzisiaj nadal drogą hitlerowską, to w każdym razie nie wstąpiły jeszcze na drogę demokratyzacji.

### Schumacher czy Kriegsmache.

W Niemczech nie ma już wprawdzie partii hitlerowskiej, a przynajmniej nie działa legalnie. Wszystkie partie, jakie powstały po wojnie, chcą uchodzić za demokratyczne. Wprawdzie żadna nie mówi o wojnie, lecz stanowisko zajęte przez kierowników poszczególnych partii niemieckich, a zwłaszcza przez kierowników partii socjalne demokratycznej, w sprawie granicy polsko-niemieckiej nad Odrą i Nisą Łużycką wyraźnie wskazuje, że chcą oni znowu wprowadzić naród niemiecki nie na drogę pokoju, lecz na drogę wojny.

(Dokończenie na str. 7)

# Nienawiść do wojny — probierzem demokracji

## Zakończenie przemówienia tow. Gomułki-Wiesława

Cóż komu z tego, że Schulmacher nazywa siebie demokratą, kiedy działalność jego wskazuje, że jest Kriegsmacherem. Tacy Kriegsmacherzy potępiają Hitlera nieraz z całej duszy, lecz nie za to, że hitleryzm spowodował wojnę, lecz dlatego, że przegrał wojnę. Zdaje im się, że gdyby zorganizować inną wojnę, już nie pod firmą hitlerowską, czy w ogóle raszystowską, a pod firmą demokratyczną — to może wypadłoby lepiej, jak ostatnia.

### Warunki prawdziwej denazifikacji

Aby przeprowadzić skutecznie denazifikację Niemiec, aby wprowadzić naród niemiecki na drogę demokracji, aby partie niemieckie mogły nazywać się demokratyczne, a ich przywódcy mogli przyjąć nazwę demokratów — nie wystarczy tylko psioczyć na hitleryzm i zamiennie hitlerowskie legitymacje partyjne na inne — lecz należy zniszczyć ideologię hitlerizmu, ideologię wojny i podboju, ideologię rewanżu za poniesioną klęskę. Dopóki ta ideologia będzie żyła w narodzie niemieckim i w jego partiach politycznych — dopóty Niemcy nie mogą nazywać się krajem i narodem demokratycznym.

### Ważny przykład stanów

Zmarły prezydent Stanów Zjednoczonych Franklin Roosevelt, człowiek wielkiego rozumu i szczerých przekonań demokratycznych, wysunął jako jedną z zasad demokracji, zasadę wolności od strachu. Zasada bezsprzecznie słuszna. Nie tylko pojedynczy człowiek, lecz również całe narody winny mieć zapewnione życie wolne od strachu. A trudno sobie wyobrazić większe uczucie zbiorowego strachu, jak strach przed wojną, jak lęk, wywoływany niebezpieczeństwem czy groźbą wojny.

Jak się ta sprawa przedstawia w ujęciu niektórych mężów stanu? Mam na myśli tylko takich polityków, którzy poczytywali sobie za obłąk, gdyby im odmówić przymiotnika demokratyczny.

W wyniku pracy i badań wielu ludzi nauki, wyzwolona została potężna energia, po przez rozbicie atomu. Stany Zjednoczone Ameryki wykorzystały tę energię do produkcji bomb atomowych. Pod koniec drugiej wojny światowej lotnicy amerykańscy rzucili taką bombę atomową na japońskie miasto Hiroszima, zabiła ona około 200 tys. ludzi i spaliła całe miasto. Można naturalnie wyrazić największy podziw dla tak udoskonalonych środków masowego zniszczenia i równocześnie odczuć największy strach przed nimi.

### „Demokrata“ z bombą atomową

I oto w tej demokratycznej Ameryce, która przez usta swego prezydenta Roosevelta głosiła na świecie hasło wolności od strachu, jako jeden z kanonów demokracji, znaleźli się mężowie stanu — którzy bombą atomową chcieliby zastraszyć narody innych państw. Ludzie ci rzucają wielkie środki pieniężne na produkcję bomb atomowych i oświadczają, że nikomu nie zdradzą tajemnic ich produkcji.

Wymagują taki „demokrata“ bombą atomową nad głowami narodów świata, wy machuje, jak jaką maczugą straszliwą, która za jednym uderzeniem zabija dziesiątki i setki tysięcy ludzi i równocześnie deklaruje o wolności, sprawiedliwości i demokracji. I to się nazywa organizowaniem pokoju, życiem wolnym od strachu itp.

Naszym zdaniem i według zdania wszystkich uczciwych demokratów takie postępowanie, taka polityka jest próbą zastraszenia milionów ludzi, pragnących żyć w spokoju i bez strachu.

Dla ilustracji fałszywych, maskujących

### Dekoracja zasłużonych Jugosłowian

Na zaproszenie Generalnego Pełnomocnika do Spraw Repatriacji wicemin. Wolskiego przybyła do Warszawy delegacja jugosłowiańska do Polsko - Jugosłowiańskiej Komisji Przesiedleńczej

Na uroczystym posiedzeniu u mfm. Wolskiego w obecności radcy ambasady jugosłowiańskiej, dra Kosowacza, odbyła się dekoracja orderami Polonia Restituta, Krzyżami Zasługi delegacji jugosłowiańskiej i współpracowników polskiej Misji Repatriacyjnej w Jugosławii.

Odnaczenia otrzymali: order Polonia Restituta IV kl.: prezes deleg., Sveto Džordžević, wicemin. rolnictwa, Valo Butosan i Miszo, Jokanovicz, Krzyż Zasługi otrzymali: mjr. Nadsz Stanicz, Milos Kara Petrowicz, Riza Mohsinovicz, Akiv Biszeze wicz, Milan Stanivuk, Vlado Pawłowicz i inni.

się demokratów nie potrzebne jest analizowanie i dociekanie, czy wymachiwanie przez nich maczugą obliczone jest na uderzenie, czy tylko na zastraszenie, na sterrowanie upatżonego przeciwnika. W obecnym okresie niebezpieczeństwo uderzenia nie zachodzi. Ludzie jednak zwykle kierują się obawą i samo potrzęsanie maczugą wy

woluje wśród nich lęk i zamieszanie. Podobnych przykładów można by przytoczyć wielką ilość.

Istota demokracji nie na tym polega, że np. w jakimś kraju jest dozwolona publiczna krytyka prezydenta, lub zezwala się na odbywanie zebrań publicznych bez obowiązku zawiadamiania władz państwowych.

### Nasze stanowisko

**DLA PRAWDZIWEJ DEMOKRACJI O WIELE WAZNIEJSZE JEST BEZLITOSNE DEMASKOWANIE I TĘPIENIE PODZEGACZY WOJENNYCH. NIE MA BOWIEM WIĘKSZYCH SZKODNIKÓW SPOŁECZNYCH, WIĘKSZYCH ZBRODNIARZY, JAK ORGANIZATORZY I PODPALACZE WOJEN.** W żadnym innym wypadku, nie jest tak brutalnie i wyrafinowanie gwałcona wola przyniatającej większości narodu przez drobne mniejszości, jak przy organizowaniu i rozpoczynaniu rzezi wojennych. I nie może być lepszym probierzem prawdziwej demokracji, tej demokracji, jakiej pragną wszyscy ludzie pracy, jak negatywny, wrogi i nienawistny stosunek do wojen. Takie jest stanowisko polskiego obozu demokratycznego, tego obozu, który buduje nową Polskę i podkreśla z naciskiem, że buduje demokratyczną Polskę.

Uważamy, że polityczni przedstawiciele wielkiego kapitału i obszarnictwa nie mogą uprawiać polityki odpowiadającej dążeniom i interesom ludzi pracy, a więc większości narodu. Dlatego, stawiając zgręby nowej Polski, zdecydowaliśmy nie dopuścić do objęcia przez nich władzy.

Uważamy, że nikt nie ma prawa żyć z cudzej pracy, jak też, że nie może być mowy o władzy ludowej, jeśli grupka ludzi decyduje o całości życia gospodarczego kraju, przez skoncentrowanie w swych rękach najważniejszych narzędzi produkcji. Dlatego wywłaszczaliśmy obszarników i przeprowadziliśmy unarodowienie wielkich i średnich zakładów przemysłowych.

Od momentu objęcia rządów w kraju, każdy nasz krok, każde posunięcie, wewnętrzna i zewnętrzna polityka rządu, dyktowane są z jednej strony konsekwentnym dążeniem do zbudowania Polski, jako silnego filaru pokoju Europy i z drugiej strony największą troską o wszystkich ludzi pracy, o nasz rozwój narodowy.

Zagadnieniem centralnym polityki rządu była i jest sprawa zagospodarowania Ziemi Odzyskanych, przywrócenia ich polskości i utrwalenia granic Polski nad Nisą, Odrą i Bałtykiem.

Przeprowadzone reformy społeczne i ludowe, demokratyczny kierunek polityki rządowej, wywołały ślepy i zażarty sprzeciw różnych grup reakcyjnych. Grupy te podjęły walkę z rządem i obozem demokratycznym, a środkiem i narzędziem ich walki jest kłamstwo, oszczerstwo, sabotaż, dywersja i mord bratobójczy. Te haniebne metody i zbrodnicze środki przyspieszają tylko ha-

niebny koniec politycznego żywota całej reakcji polskiej.

Można by postawić pytanie, na co liczą różni reakcyjniści w kraju i na emigracji? Fundamentem koncepcji politycznej tych zaprzysięgłych wrogów demokracji jest nadzieja na nową wojnę. Wszystkie ich dążenia i cała działalność nastawiona jest w tym kierunku. Trwały pokój między narodami — to dla nich ostateczna zagłada, kompletne unicestwienie polityczne. Wojna pozostała dla nich ostatnim przeblyskiem nadziei, ostateczną deską ratunku.

Polski agent międzynarodowej reakcji — Anders i jego pomocnicy mówią to bez ostonki, inni zaś skupieni w gromadzie destrukcyjnej opozycji szepczą sobie to samo na ucho. — Nie martwmy się — pocieszają się nawzajem — będzie wojna i wszystko się jeszcze zmieni. Tym bakcyłem wojny chcieliby zatrzeć i obezwładnić cały naród, odebrać mu ochotę do budowania nowego życia, osłabić go w walce o zniszczenie wszystkich źródeł wojny.

Rząd, który w sposób bezwzględny i stanowczy nie zwalczałby organizatorów i ośrodków kierowniczych tej zbrodniczej akcji, zostałby potępiony przez naród. Dlatego, mimo krzyku rodzimej i międzynarodowej reakcji, oskarżającej rząd polski o nieprzeźranie zasad demokratycznych — możemy oświadczyć, że KURS ANTYPOLITYCZNY NIE TYLKO NIE ZMIENIMY, LECZ PRZECIWNIE, METODY DZIAŁANIA REAKCJI WYMAGAJĄ, ABY KURS PRZECIWKO NIEJ ZAOSTRZYC.

W walce przeciwko reakcji bronimy nie tylko przeprowadzonych w interesie ludu reform społecznych. W walce tej idzie również o granice Polski na Zachodzie.

Jak powszechnie wiadomo zachodnie granice Polski ustalone zostały jednomyślnie przez trzy mocarstwa na konferencji w Poczdamie. Nie przeszkodziło to jednak nie którym politykom i mężom stanu państw anglosaskich zakwestionować prawa Polski do Ziemi Odzyskanych. Politycy ci należą do tego typu demokratów, który uważa, że nawet w takich sprawach jak głosowanie w sprawie ustalenia granic państwowych można głosować raz tak, a innym razem przeciwnie. Nie zaprzeczają oni, że w Poczdamie, głosowali za ustaleniem granicy polsko - niemieckiej na Odrze i Nisie Łużyckiej. Nie tylko głosowali, ale i podpisali decyzję, powziętą przez głosowanie.

### Konsekwentne stanowisko ZSRR

Od konferencji poczdamskiej minęło już przeszło rok. W międzyczasie zrodziły się u tych mężów stanu wątpliwości, czy aby nie skrzywdzili Niemców, czy słusznie głosowali w Poczdamie.

Uważają że mogą raz głosować za Pol-

ską, a po roku czasu za Niemcami. Może tzw. demokracja zachodnia dopuszcza takie zwyżki — my jednak jesteśmy zdania, że takie stanowisko nie ma nic wspólnego z demokracją. Natomiast pachnie ono lub — jak kto woli — cuchnie tendencją

postawienia przez podżegaczy wojennych na niemieckiego ogiera, który miałby ponownie traktować ziemie polskie i ziemie innych narodów słowiańskich.

Nie też dziwnego, że politycy i mężowie stanu, którzy usiłują kwestionować obecne granice Polski na Zachodzie nie zdobywają sympatii wśród narodu polskiego ani dla siebie, ani dla rządów, które reprezentują. Jest również całkowicie zrozumiałe, że naród polski odnosi się z coraz większą sympatią do swego wschodniego sąsiada, do Związku Radzieckiego. Na konferencji poczdamskiej głosował za ustaleniem granicy polsko - niemieckiej na Odrze i Nisie i obecnie oświadczył krótko i kategorycznie przez usta Generalissimusa Stalina, że granice Polski, ustalone w Poczdamie uważa za ostateczne.

### Ciepły płaszcz

#### reakcyjnych protektorów

Zupełnie nie przypadkowo tak się składa sytuacja, że podziemie reakcyjne w Polsce i jego legalne przedłużenie w postaci destrukcyjnej opozycji antyrządowej znajdujące pełne poparcie tych mężów stanu na Zachodzie, którzy nie chcą uznać naszej obecnej granicy z Niemcami. Nie jest to drobny szczegół. Każdy rozumie, że Polska bez Ziemi Odzyskanych byłaby państwem słabym i biednym, bez perspektyw rozwoju. Natomiast Niemcy wrośliłoby dodatkowo w siłę, i jakby się nie próbowała tłumaczyć i maskować reakcja polska i wszyscy jej sprzymierzeńcy z opozycji, to fakt pozostaje faktem: protektorzy silnych Niemiec i równocześnie zwolennicy słabej Polski, przeciwnicy naszych granic zachodnich i równocześnie podżegacze wojenni, są protektorami reakcji polskiej w kraju i za granicą, biorą pod swój płaszcz opiekuńczy opozycję antyrządową. Sciślej nawet będzie jeśli powiemy, że opozycja ta pcha się sama służąc pod ten płaszcz protektorów.

Anglii stać chyba jeszcze na oddawanie bezinteresownych usług. Ale za taką np. usługę, jak przyjęcie na przechowanie polskiego złota narodowego każde ona sobie płacić w tej formie, że nam dotychczas te go złota w ogóle nie zwróciła. Gwoli prawdy należy jednak stwierdzić, że potrafiła ona niekiedy być nawet wspaniałomyślna. Np. rząd Chamberlaina, mając w swoich interesach zdeponowane złoto czechosłowackie, zwrócił je natychmiast Hitlerowi, gdy ten z triumfem ogłosił światu, że zlikwidował niepodległość Czechosłowacji. Natomiast gdy Polska odzyskała niepodległość, nie może dopytać się u Anglii zwrotu swojej własności.

Jest tajemniczą opozycją, czym pragnie ona zapłacić za korzystanie z ciepłego płaszcza swoich protektorów. Tajemnicy tej nie trudno jest wprawdzie się domyśleć. Boć naczelni kierownicy opozycji wyhodowali się w Londynie i tam pobierali nauki polityczne. Obecnie wcielają je w życie. Rozbijanie jednoci narodu, szerzenie zamętu w kraju, podrywanie autorytetu Polski zagranicą leży właśnie na linii ich koncepcji politycznych.

Obraz jest dość jasny i nie wymaga dalszego naswielenia. Sprawa stosunku protektorów Niemiec do naszych granic zachodnich i sprawa stosunku do tych protektorów zablokowanej negacji i nienawiści do demokracji reakcji polskiej są tak wymowne, że zrozumieć je winien każdy Polak. Zrozumieć i wyciągnąć wnioski.

Ziemia zachodnie zostały przez Polskę odzyskane dzięki słusznej polityce obozu demokratycznego, a w pierwszym rzędzie dzięki polityce porozumienia i sojuszu polski ze Związkiem Radzieckim. I tylko ta polityka gwarantuje nienaruszalność i bezpieczeństwo naszych granic. Tej polityce nikt nie może zaprzeczyć. Ta polityka służy interesom narodu i stoi na ich straży.

Polityka reakcji i opozycji służy celom obcym, jest dla Polski wroga i szkodliwa, leży w interesie awanturników międzynarodowych, w interesie podżegaczy wojennych.

My budujemy Polskę demokratyczną, Polskę pokoju i spokojnego życia ludzi pracy, Polskę postępu, rozwoju i sprawiedliwości społecznej.

Budujemy ją pracą i walką codzienną. W pierwszych szeregach budowniczych takiej Polski stoją robotnicy, świadomi chłopi i postępową inteligencją. Wierzymy, że Polacy - autochtoni Ziemi Odzyskanych oddadzą z siebie wszystko, aby wraz z całym narodem Polskę taką jak najszybciej zbudować.

## 16 tysięcy Polaków z Jugosławii osiedliło się na Ziemiach Odzyskanych

Po roku pracy Mieszanej Komisji Jugosłowiańsko - Polskiej dla przesiedlania Polaków z Jugosławii, jej działalność uwieńczona najpomysłniejszymi rezultatami, została zakończona.

Do kraju przybył ostatni zbiorowy transport. Na Ziemię Odzyskaną wróciło 16.000 Polaków ze starej emigracji, przebywającej od kilkudziesięciu lat na ziemi jugosłowiańskiej. Na podstawie porozumienia, zawartego między rządem pol-

skim i rządem jugosłowiańskim, w którym nowa Jugosławia zezwoliła na przesiedlenie Polaków wraz z całym inwentarzem żywym i martwym, uzyskaliśmy na Ziemiach Odzyskanych jeszcze jeden bastion polskości.

Emigranci z Jugosławii przywieźli do kraju 3.585 krów, 1.621 koni, 2.026 owiec i świń, kilkaset ton zboża oraz inwentarz martwy.

## Centrala Gospodarcza „Solidarność”

Warszawa, Sienna 60

przyjmuje zamówienia na masowe wykonanie wszelkiego rodzaju: **OBUWIA, GALANTERII SKORZANEJ I WYROBOW RYMARSKICH** z materiałów zamawiających

**ROBOTA GWARANTOWANA. CENA ZA ROBOCIZNĄ UMIARKOWANA.**

Oferty prosimy kierować do Wydziału Zaopatrywania Centrali Gospodarczej. I-1847

# UZDROWIĆ HANDEL — WYCIĄĆ RAKA SPEKULACJI

## Konieczne są ostre i radykalne zabiegi

Spekulanci i paskarze mają na swym sumieniu wiele krzywd zadanych masom ludowym Polski. Ale bodajże najbardziej krzyżującą jest sprawa spekulacji materiałami włókienniczymi w ostatnich czasach. Jest to jedna z najcięższych zbrodni, jest to jawna grabież, dokonywana przez elementy spekulacyjne na szerokich masach konsumentów.

Nie ma takiej dziedziny na rynku polskim, która byłaby tak obficie zaopatrywana w towar, jak odzież włókiennicza. „Społem” w ciągu pierwszych trzech kwartałów br. rozprowadziło na rynku krajowym około 30 milionów metrów tkanin. Drugie tyle wpłynęło na rynek krajowy przez PCH i hurtowników prywatnych. Razem stanowi to w ciągu 9 miesięcy około 60 milionów metrów, co przy ludności 23,5 miliona oznacza przeciętnie na każdego mieszkańca bez mała po trzy metry tkanin.

Czwarty kwartał mija pod znakiem jeszcze większych dostaw materiałów włókienniczych dla rynku wewnętrznego.

### Tekstylia nie brak

Toteż nie ulega najmniejszej kwestii, że planowane w tym roku spożycie materiałów włókienniczych zostanie przekroczone i będzie tylko nieznacznie mniejsze od konsumpcji przedwojennej. Są wszelkie dane do przypuszczenia, że w przyszłym roku te przedwojenne normy zostaną przekroczone. Świadczy o tym fakt, że nasz przemysł włókienniczy z miesiąca na miesiąc zwiększa produkcję, wytwarzając we wszystkich niemal dziedzinach z reguły więcej, niż przewiduje plan.

Nie ma zatem najmniejszej obawy, że na naszym rynku może zabraknąć towarów włókienniczych.

Czym więc można wytłumaczyć zjawisko masowego chowania tych materiałów na pasek przez kupców zwłaszcza przez kupców łódzkich, którzy siedząc w stolicy naszego przemysłu włókienniczego wiedzą doskonale, że materiałów będzie coraz więcej?

### Dobry wywiad spekulantów

Nie można posądzać łódzkich kupców branży włókienniczej, że nie wiedzą o tym. Mają wystarczająco dobry wywiad.

Dlaczego więc chowają towary? Dlaczego opustoszały sklepy łódzkich włókienników?

Odpowiedź może być tylko jedna: towar znika dlatego, że kupcy postanowili wygłodzić i zastraszyć konsumenta, zmusić go do płacenia za towar tyle, ile oni podyktują.

W Łodzi działa najwidoczniej jakaś potężna mafia, która daje straganiarzom i na wet poważnym sklepikarzom hasło do chowania towarów. Być może, że ta sama mafia, dysponująca najwidoczniej dużą ilością wolnej gotówki, skupuje za pomocą osób podstawianych materiały włókiennicze w Domu Towarowym i innych sklepach Powszechniej Spółdzielni Spożywców w Łodzi. Możliwe również, że ta sama mafia kieruje kupców po materiały włókiennicze z m. Łodzi do... Białegostoku i Poznania, gdzie ceny są niższe.

### Kieszonka konsumenta pada ofiarą

Cała ta szeroko rozgałęziona akcja ma na celu tylko jedno: podnieść wyobraźnię zastraszonego obywatela i wyciągnąć z jego kieszeni dwa — trzy razy większą sumę, niż zapłaciłby za ten sam towar w uczciwie kalkulującym sklepie.

Trzeba z za tem przyznać, że cel ten udało się spekulantom osiągnąć. Konsument łódzki, sterroryzowany przez spekulantów, płaci im za metr płóciennka („krośniaka”) lub flaneli zamiast należnych 140 — 150 zł — 200 i 300 zł.

Jeszcze więcej płaci potulny obywatel za materiały wełniane. Za materiał, którego uczciwa cena komercyjna nie przekracza 1.800 zł, spekulanci ściągają od konsumenta 4.500 i nawet 5.000 zł. A na materiały z czystej wełny kupcy nakładają haracz zgoła niewiarygodny, cena bowiem takich tkanin jest nieraz 10 razy wyższa od uczciwej ceny komercyjnej.

Podjęta walka ze spekulacją na rynku tekstylnym w Łodzi wykazała, że branża włókiennicza jest w handlu prywatnym bez nadziei na zachwaszczona.

### Iak wygląda etyka kupiecka?

Związek kupców, pod naciskiem opinii i wobec wyników akcji represyjnej, postanowił powołać do życia komisję etyki kupieckiej, mającą za zadanie nauczyć sklepikarzy uczciwej kalkulacji i przestrzegania obowiązków wobec cen i marży zarobkowych.

Świat pracy z zaciekawieniem i już niecierpliwym czeka na wyniki tej akcji. I trzeba dodać, że czeka bez wielkich złudzeń.

Kupieństwo nieraz już obiecywało, że będzie wspólnie ze społeczeństwem walczyło przeciwko paskarstwu i spekulacji. Objętnie ce te pozostawały jak dotąd na papierze. Zrzeszone kupieństwo dotychczas nie zabralo się na serio do uporządkowania własnych szeregów.

## Konieczne są metody chirurgiczne

Nadeszła chwila, kiedy uporządkowanie handlu stało się sprawą piekącą. Dłużej zwlekać nie można. Jeżeli brak jest odpowiednio rygorystycznych przepisów, to trzeba tę lukę w naszym ustawodawstwie niezwłocznie zapełnić.

Dotychczasowe kary za pasek i spekulację są widocznie zbyt łagodne i mało skuteczne. Należy uderzyć w spekulantów tą samą bronią, jaką oni atakują konsumentów, a mianowicie majątkową. Należy wprowadzić karę konfiskaty majątku i likwidacji sklepów spekulantów i paskarzy.

Pozwoli to w dość szybkim czasie przeprowadzić krystalizację stosunków w handlu. Kara ta nie ugodzi w żadnego uczelnego, fachowego kupca, nie naruszy uprawnień inicjatywy prywatnej w naszym ustroju społeczno — gospodarczym. Rygorystyczne ścisłe paskarstwa pozwolą uzdrowić stosunki w handlu, zlikwidować czar

Ostatni atak spekulantów na kieszeń świata pracy wykazał, jak mało jest „sprawiedliwych” w nowoczesnej Sodomie handlowej. Paskowanie stało się, niestety, zjawiskiem masowym. Liczba uczelnich kupców, przestrzegających ustalonej marży okazała się mikroskopijnie mała.

rynek, w jaki spekulanci przekształcili wolny handel. Przypomnijmy na tym miejscu, że we Francji spekulacja karana jest śmiercią!

Bezwzględne tępienie spekulacji zmusi prywatny kapitał do poszukiwania legalnego — bardziej produkcyjnego zastosowania.

Likwidacja paskarskich przedsiębiorstw handlowych pozwoli nareszcie rozbudować kosztem spekulantów spółdzielczą sieć handlową. Wtedy może Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Łodzi największa i najruchliwsza organizacja tego typu w Polsce — uzyskać nareszcie brakujące lokale, aby móc opanować sytuację na rynku włókienniczym.

Świat pracy oczekuje od rządu, że w walce ze spekulacją przejdzie do jednolitej, ogólnokrajowej akcji i poczyni wszelkie niezbędne kroki, aby w końcu uzdrowić handel od podstaw, gruntownie.

R. Cz.

## Ksiądz, który patronuje zbrodni

### Czy udało mu się to pogodzić z nauką Chrystusa?

W końcu maja br. jedna z band terrorystycznych przybyła w okolice Swiecia i tam rozlokowała się w zagrodzie jednego ze sterroryzowanych gospodarzy. O pobycie tych gości dowiedział się miejscowy ksiądz Koińczal, wybrał się więc w odwiedziny do nich. Do tej pory wszystko w porządku. — Ksiądz winien od zbrodni odciągnąć.

Ale, ks. Koińczal zapomniał o swej roli. Zabrał z sobą z plebanii chleb i inne produkty, którymi sownie ugościł bandytów. Na zapytanie, kto we wsi należy do PPR, bogobojny ksiądz nie zawahał się podać zbrodniarzom listy miejscowych PPR-owców. Więcej jeszcze — gdy jeden z bandytów wyraził się: „Należałoby ich zabić, ale na po

czątek mamy im tylko w skórę”, ksiądz nie znalazł słów innych jak: „Róbcie co chcecie”. Bandyci „zrobili co chcieli” i dokonali napadu na tow. Szafrąńskiego, którego w nieludzki sposób skatowali.

Jeden z chłopów, któremu udało się pod słuchą rozmowę duszpasterza z bandytami, doniósł o wszystkim władzom bezpieczeństwa. Podczas przeprowadzonej u Koińczala rewizji, znaleziono broń palną.

Ksiądz Koińczal do winy przyznał się, za przeznając jedynie temu, że podlegał do zbrodni. Sąd skazał go na 5 lat więzienia z pozbawieniem praw publicznych, obywatelskich i honorowych.

(Z)

## Jeszcze jedna banda zlikwidowana

### Zaskoczeni na wesołej zabawie

Grupie operacyjnej UB w Białej Podlaskiej udało się zlikwidować grasującą na terenie wsi Swory i okolicy bandę „Jacka”. Bandyci zostali przez władze zaskoczeni na weselu we wspomnianej wsi Swory.

Między bandytami a funkcjonariuszami UB wywiązała się strzelanina, w wyniku której zabici zostali dwaj bandyci. Jeden z nich to od dłuższego czasu poszukiwa-

ny przez władze Sawczuk. Przy zabitym znaleziono cenny materiał, ułatwiający dalszą akcję.

Zdobyto również większą ilość amunicji: 2 ręczne karabiny maszynowe, jeden automat górski, 2 karabiny, 3 pistolety, granaty itd.

Pościg za pozostałymi członkami bandy trwa.

(K)

## WIECZNA SŁAWA BOHATEROM...

### Odsłonięcie pomnika poległych czerwonarmistów

(Korespondencja własna „Głosu Ludu”)

Puste są o tej porze roku aleje Parku Poniatowskiego. Zimny wiatr strząsa z drzew ostatnie jesienne liście. Ale w dniu wczorajszym puste, szare aleje parku wypełniły się ludźmi, zakwitły przepychem barw. W roku ubiegłym faszystowskie bojówki wysadziły w powietrze pomnik ku czci poległych w walkach o wolność Łodzi czerwonarmistów. Oburzenie społeczeń-

stwa łódzkiego nie miało granic. Zaczęły masowo wpływać ofiary na odbudowę pomnika. Zebrano kwotę 3 milionów złotych. I oto pomnik wdzięczności dla tych, którzy przynieśli nam wolność, dla tych, dzięki którym kominy fabryczne Łodzi zadymiały od razu po wyzwoleniu — jest dziś odbudowany.

W długiej perspektywie alei z daleka już

widoczny jest obelisk. Pomnik tonie w kwiatkach i flagach. Przed pomnikiem warta honorowa i delegacje ze sztandarami i wieńcami.

Jest godz. 11. Na trybunę wstępuje przewodniczący komitetu budowy pomnika, prezydent miasta, tow. Kazimierz Mijał.

Następny z kolei mówca, to tow. Edward Andrzejak, przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej. Po nim głos zabierają: przedstawiciel Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, przedstawiciel W. P. i Armii Czerwonej.

Orkiestra gra marsza żałobnego Chopina. Kompania honorowa prezentuje broń. Chyła się w niemym hołdzie przed pomnikiem bohaterów sztandary. Prez. Mijał do konuje aktu odsłonięcia pomnika. W obeliskie wprawiona jest tablica. Na tablicy słowa: Wiekna sława bohaterom, poległym w walce z faszystami 1939 — 1945.

Delegacje składają wieńce — ciężkim na ręce kładą się kwiaty u stóp pomnika. Orkiestra gra hymn narodowy, poczty sztandarowe defilują przed pomnikiem.

Zadna zbrodnicza ręka nie zakłóci przyjaznych stosunków między nami i Zw. Radzieckim — robotniczą Łódź dała temu dobitny wyraz, dała zdecydowaną odpowiedź faszystowskiemu mścicielom światowego pokoru.

(n)

## Nowe wydawnictwa gospodarcze

„Wiadomości Statystyczne”. Ukazał się zeszyt 12 „Wiadomości Statystycznych”, wydawanych przez Gł. Urząd Stat. Zeszyt zawiera dane o produkcji przemysłowej do maja br. włącznie, statystykę przewozów kolejowych, ruchu towarowego w portach oraz telekomunikacji do kwietnia i maja br. W dziale „Praca i warunki bytu” znajdujemy liczby zatrudnienia w górnictwie i przemyśle przetwórczym za kwiecień i maj br. Szereg tablic przedstawia statystykę oświatową.

„Przegląd Elektrotechniczny”. Ukazał się pierwszy zeszyt, wznowionego po wojnie, „Przeglądu Elektrotechnicznego”, będącego organem SEP oraz Centralnych Zarządów przemysłu elektrotechnicznego i energetyki.

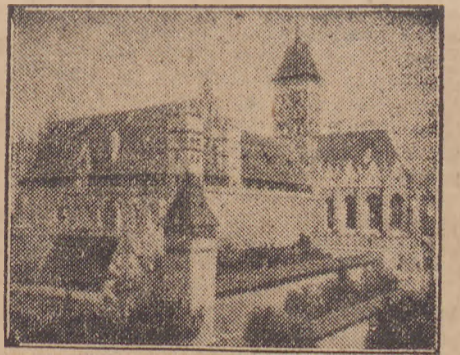
„Przegląd Skórzany”. 4 numer „Przeglądu Skórzanego”, wydawanego przez Centr. Zarząd przem. skórzanego, zawiera dekret z dnia 19 września br. o obrocie skórami i dekret z dn. 19 sierpnia br. o koncesjonowaniu garbarń oraz szereg artykułów fachowych.

„Przegląd Włókienniczy”. 10 zeszyt „Przeglądu Włókienniczego” przynosi obok szeregu fachowych artykułów, cenną pracę dra Orłowskiego pt.: „Przemysł włókienniczy w Królestwie Polskim”.

„Chłopska Gospodarka”. Listopadowy zeszyt organu Zw. Sam. Chłopskiej „Gospodarka Chłopska” (Nr 11) przynosi m. inn. nast. artykuły: „W spółdzielniach osadniczo-parcelacyjnych woj. szczecińskiego”, „Jakie korzyści daje stosowanie nawozów sztucznych” (płóro dra M. Górskiego), „Wolek zbożowy” (dra K. Strawińskiego) i szereg innych.

„Spółdzielczy Przegląd Bankowy”. Po dwójnym numerze (15 — 16) „Spółdzielczego Przeglądu Bankowego” przynosi obok licznościowych materiałów z okazji Dnia Spółdzielczości, szereg artykułów na temat bankowości w Polsce, w szczególności o Narodowym Banku Polskim, w związku z opublikowaniem pierwszego bilansu naszej instytucji emisyjnej i o roli BGK w odbudowie gospodarczej Polski.

(s)



Zamek w Malborku



# GŁOS WYBRZEŻA

## Kronika Wybrzeża

### OBCHOD ROKNICZY REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ W GDANSKU

W dniu 6 bm. odbyła się w Gdańsku w stoczni Nr 1 uroczysta akademii celem uczczenia 29 rocznicy Rewolucji Październikowej. W akademii, która stała się wielką manifestacją przyjaźni polsko - radzieckiej, wziął udział członek zarządu głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, min. Bertold, wygłaszając przemówienie o znaczeniu Rewolucji.

Kolejne przemówienia wygłosili przew. WRN ob. Dziewierz, prezes OKZZ ob. Kotłodzię oraz w imieniu stronnictw politycznych nac. Woj. Urz. Inf. i Prop. ob. Srebrnik.

Po wiatach na cześć generalissimusa Stalina, min. Mołotowa i Armii Czerwonej zabrał głos wicekonsul radziecki Kopytow, wyrażając życzenia narodowi polskiemu w jego pracy nad odbudową.

Akademia zakończyła się uwaleniem depesz do generalissimusa Stalina i min. Mołotowa.

### NOWY SEZON TEATRALNY W GDYNI

Teatr Miejski w Gdyni przygotowuje się do otwarcia sezonu 1946/47 r., które prawdopodobnie nastąpi w połowie listopada. Społeczeństwo Wybrzeża oczekuje otwarcia teatru Iwo Galla, traktując to, jako jedno z wielkich wydarzeń kulturalnych. Sezon będzie inaugurowany premierą Gajdy - Topornickiego „Homer i Orchidea”.

### WYSTAWA „WYCHOWANIE FIZYCZNE W ZSR” W SOPOCIE

W dniu 6.XI br. w Sopocie otwarta została wystawa „Wychowanie fizyczne w Związku Radzieckim”. Wystawa mieści się przy ul. Grunwaldzkiej, w ławnej „Cyganerii” przy hotelu PPS.

### ROZDZIAŁ ODZIEŻY UNRRA W GDANSKU

Związek Zawodowy Robotników i Pracowników Rolnych, oddział wojewódzki w Gdańsku, otrzymał od UNRRA 9.995 kg odzieży używanej dla swych członków 33.034 sztuk odzieży zostało rozdzielone między 4.650 osób.

—«0»—

## Z naszych portów

### SZWEDZKI PAROWIEC NA MIELIŻNIE

Szwedzki parowiec „Ceylon” (539 BR1), który dnia 5 bm. wyszedł z Gdańska z ładunkiem 8068,71 ton węgla i 800 ton buntka osiadł na mieliźnie naprzeciw Brzeźna. Zaturzenie statku wynosi ponad 8 metrów. Holowniki „Zbik” i „Tur” pracują nad ściągnięciem statku z mieliżny.

### POŁOWY RYB

Od połowy października obserwuje się w rejonie Postomina zwiększone połowy ryb. Dzienny połów 1 kutra wynosi przeciętnie 1 tonę.

## Zahamowana uchwała o likwidacji lokali rozrywkowych

### Dlaczego dotychczas zlikwidowano zamiast 50 tylko 10 procent?

Zbyt wielka ilość lokali rozrywkowych na Wybrzeżu, to jest w Gdańsku, Gdyni i Sopotcie już od dawna jest powodem niezadowolenia szerokich mas pracujących.

### DYSPROPORCJA W ROZDZIALE LOKALI

Klasa robotnicza ma słusze prawo domagać zlikwidowania nadmiaru różnych knajp, dancinów i restauracji, przede wszystkim ze względu na brak lokali dla naszej spółdzielczości i instytucji społecznych.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę dysproporcję między ilością sklepów, oddanych spółdzielcom, obsługującym przede wszystkim świat pracy, a ilością sklepów i pomieszczeń, oddanych do użytkowania różnym lokalom rozrywkowym, to staje się widoczne społeczne podejście do tych spraw czynników rozdzielających lokale.

### 3 SKLEPY ROZDZIELCZE W GDYNI NA 170 BARÓW

Weźmy chociażby Gdynię, która posiada 170 barów, restauracji itp., spółdzielnie natomiast nie mogą spełniać swych czynności z powodu braku odpowiednich pomieszczeń, nie mówiąc już o potrzebach różnych instytucji i organizacji społecznych.

Dziwnie to bardzo wygląda, ale fakt jest faktem. Na odcinku około 150 m ulicy Portowej w Gdyni znajdowało się aż 10 knajp a teraz po likwidacji pozostało 8. Czy naprawdę dzielnica ta potrzebuje koniecznie aż 8 knajp?

Nie byłoby to może tak rażące, gdyby świat pracy nie odczuwał tego dotkliwie w czasie wydawania różnych przydziałów. Wiemy bowiem, że parę miesięcy temu w czasie wydawania przydziałów tekstylnych pracownicy musieli wystawać całymi dniami

wi w długich ogonkach tylko dla tego, że na całą Gdynię wydawano te towary w trzech sklepach.

### SLABE WYNIKI LIKWIDACYJNE W GDANSKU

Analogiczna sytuacja jest i w Gdańsku. Swego czasu dużo hałasu narobiła akcja oczyszczenia dzielnicy Nowego Portu od elementów pasożytniczych i spekulantów. I cóż z tego wyszło? Zamierzano zlikwidować 50 procent lokali, a zlikwidowano zaledwie 10 procent. Z tych zaś już zlikwidowanych ten i ów bardziej przedsiębiorczy właściciel znów odzyskuje swoje lokale i knajpy nadal istnieją.

Ogółem na terenie trzech miast Wybrzeża, w których liczba lokali przewyższa 500, dotychczas zlikwidowano tylko 10 procent. Cyfra wprost absurdalna.

Mimo woli nasuwa się pytanie, czy naprawdę kwestia likwidacji nadwyżki lokali rozrywkowych znajduje się we właściwych rękach? Dlaczego dotychczas nie wykonano odnośnej uchwały i kto hamuje jej wykonanie?

### MASY PRACUJĄCE PATRZĄ Z NIEPOKOJEM NA PRZEWLEKANIE AKCJI

Odpowiedź może być tylko jedna.

Na drodze do wykonania tego stoi zwałym murem bezduszną biurokracją urzędników odpowiednich instytucji, wśród których doskonale lawiruje restaurator lub spekulant i uzyskuje bez większych trudności obronę swych interesów.

Masy pracujące Wybrzeża z niepokojem patrzają na przewlekanie akcji likwidacji tego rodzaju zbędnych lokali i domagają się zrealizowania w całej rozciągłości uchwały w tej sprawie.

Jednocześnie nasuwa się pytanie, czy naprawdę przeprowadzenie likwidacji barów i knajp jest aż tak trudne. Wydaje nam się, że nie.

Setki barów, dancinów i restauracji w trzech miastach Wybrzeża wcale nie służą do niczego. Nie odczuje świat pracy żadnej straty z powodu zredukowania ich ilości. Odczuje natomiast wielką ulgę nasza spółdzielczość i rzesze pracujących, których ona lepiej będzie obsługiwała.

W. Micz.

—«0»—

### Nieruchomości niemieckie własnością obywateli polskich

Do dnia 1 października br. wpłynęło do Sądu Grodzkiego w Łęborku 3 tysiące wniosków o nadanie tytułu własności obywatelom polskim na nieruchomości niemieckie.

W październiku rozpatrzone pozytywnie 400 wniosków.

Przewiduje się całkowite załatwienie spraw, odnośnie nadania tytułu własności do końca stycznia 1947 r.

## Z TEATROWIKN

### TEATRY

SOPOT. Teatr Dramatyczny ul. Rokossowskiego 41. „Wyrok” o godzinie 19.30.

GDANSK. Gdański Zespół Artystyczny Al. Rokossowskiego 15, godzina 18 „Cio-ciu” Fredry.

### KINA

GDYNIA. „Warszawa” — Zapomniana Melodia.

„Atlantic” — Pod gołym niebem. Oświatowe Nr 2 — Prawo wielkiej miłości.

GRABOWEK. „Fala” — Płomień nie zgaś.

CHYLONIA. „Promień” — Srebrna flota.

GDANSK. „Światowid” — San Demetrio.

SOPOT. „Bałtyk” — Ukochany.

„Polonia” — Piętnastoletni kapitan.

Oświatowe Nr 1 — Boks, pływani.

WRZESZCZ. „Bajka” — Grzesznicy bez winy.

WEJHEROWO. „Świt” — Kwiat miłości.

OLIWA. „Polonia” — Zygmunt Kłosowski.

TCZEW. „Wista” — Zbieg z San Quentin.

ŁĘBORK. „Fregata” — Była sobie dziewczyna.

PUCK. „Mewa” — Czapażew.

## Życie gospodarcze

### Tczew zmienia swoje oblicze

Miasto Tczew, które w okresie przedwojennym nie posiadało prawie żadnego przemysłu fabrycznego na większą skalę, obecnie znalazło się w sferze zamierzeń państwowego planu gospodarczego.

W Tczewie właśnie Państwowe Zjednoczenie Przemysłu Obrabiarkowego Instaluje Fabrykę Gazomierzy, która produkować będzie oprócz przyrządów pomiarowych do gazu, również aparaty sygnalizacji świetlnej i przyrządy oświetleniowe. Fabryka nosi nazwę „Państwowa Fabryka Gazomierz” — dawniej „Arkona” w Tczewie — i w tej chwili administracyjnie należy do Państwowej Fabryki Gazomierzy w Toruniu, która jednak przewyższa wielkością pomieszczeń oraz planem inwestycyjnym maszyn.

Dyrektor fabryki, na jednym z posiedzeń M.R.N. miasta Tczewa złożył obszernie sprawozdanie, przedstawiając szczegółowo zamierzenia Zarządu Zjednoczenia w stworzeniu na terenie Tczewa poważnej placówki przemysłowej o dużym znaczeniu gospodarczym dla samego miasta jak i dla odbudowującego się kraju.

Fabryka w Tczewie będzie jedyną w Polsce i pełną swoją produkcją będzie zaspakajala nie tylko zapotrzebowanie wewnętrzne, ale prawie połowę swej produkcji będzie mogła przeznaczyć na eksport.

Mimo bardzo trudnych warunków, a przede wszystkim braku potrzebnych ma-

szyn i urządzeń, dzięki wyteżonej pracy dyrekcji i grupy robotników organizacja żywo postępuje naprzód.

W tej chwili fabryka posiada już 50 proc. potrzebnych maszyn, od czerwca ub. r. do obecnej chwili inwestycje poczynione przez Zjednoczenie wynoszą około 5 milionów złotych.

Rozpoczęcie produkcji projektuje się na początku pierwszego kwartału 1947 r., o ile jednak nie zawiodą potrzebne dalsze kredyty inwestycyjne.

Nie zapomniano również o robotnikach i zapewnieniu im warunków bytowania. Fabryka czyni starania o uzyskanie większego gospodarstwa rolnego, które by zapewniło poprawę żywienia i byłoby równocześnie miejscem wyczasów. Dyrekcja ponadto uzyskała przydział dwóch dużych niemieckich budynków, które po odpowiednim wyremontowaniu dostarczą pracownikom potrzebnych mieszkań.

Niedawno powstała i szybko wzrastająca komórka PPR swoją współpracą dopomaga w znacznym stopniu do osiągnięcia zamierzonego celu tj. do możliwie szybkiego uruchomienia fabryki.

Zarząd miasta, Związki Zawodowe i robotnicy tczewscy otoczyć winni życzliwą pomocą powstający zakład fabryczny, który odbudowując się z gruzów świadczyć będzie o żywotności energii polskiego Tczewa.

Doł.

## Akcja siewna i Urząd Likwidacyjny tematem obrad Wojewódzkiej Rady Narodowej

Dnia 5 listopada odbyło się posiedzenie plenarne Gdańskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Ogólnie zainteresowanie wywołało sprawozdanie pełnomocnika Akcji Siewnej. Jak wynika ze sprawozdania, województwo nasze ma na obszarze 10 powiatów odzyskać 372 tysiące ha ziemi ornej. Plan jesiennego Akcji Siewnej obejmował 130 tys. ha, z czego 45 tys. ha miały zorać i obsiać Państwowe Majątki Ziemskie, 85 tys. ha — gospodarstwa indywidualne.

Wykonanie jednak planu natrafiło na trudności w uzgodnieniu akcji między tymi dwoma sektorami gospodarki rolnej. Stanowiska administratorów Państwowych Majątek Ziemskich, które podlegają Ministerstwu Rolnictwa obsadzone są przeważnie przez byłych obszarników. Mimo dużego w porównaniu z rolnikami indywidualnym uprzywilejowania w przydziałach zboża siewnego i koni, w obsłudze przez Państwowe Przedsiębiorstwo Traktorów i Maszyn Rolniczych, Majątki Państwowe grubo nie dotrągnęły w wykonaniu planu.

Choć zapasy ziarna siewnego były dostateczne, stwierdzono wypadki bezczynnego stania traktorów w Majątkach Państwowych i wyraźnego niedbalstwa w przeciwnym wywołaniu zboża. Na skutek interwencji peł-

nomocnika Akcji Siewnej u młodszych czynników w Warszawie w kilku wypadkach ziarno siewne, początkowo przydzielone Majątkom Państwowym, przekazane zostało gospodarzom prywatnym. Ci, mimo wielkich braków w stanie sprzętazu kołowego i mechanicznego, na ogół wykonali plan Akcji Siewnej. Ogólny wynik w związku z tym wyraża się cyfrą 77 proc., jaka powinna być osiągnięta w wykonaniu planu do końca listopada.

Rzeczowa dyskusja wykazała prawdziwą troskę Rady o sprawy gospodarki rolnej Wybrzeża. Podkreślono nie tylko gospodarcze, ale i polityczne znaczenie Akcji Siewnej na Ziemiach Odzyskanych, gdzie każdy hektar zoraonej ziemi jest argumentem przeciw tym politykom zagranicznym, którzy kwestionują nasze prawa do Ziemi Zachodniej, twierdząc, że nie potrafimy ich zagospodarować i że z bogatych tych ziem zrobimy pustynię.

Zgłoszono dezyderaty, by przyspieszyć przekazanie kompetencji Izby Rolniczych Związkowi Samoobrony Chłopskiej a Powiatowych Urzędów Ziemijskich władzom administracji ogólnej, tak jak to już zapoczątkowane zostało na stopniu wojewódzkim. Były i takie głosy, które wyrażały przekonanie, że i Zarząd Państwowy

Majątkami Ziemijskimi winne przyjąć władze administracji ogólnej.

Sprawozdanie dyrektora Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego ob. Głowy nie zadowolilo bynajmniej Rady.

W dyskusji nad sprawozdaniem podkreślono, że o ile trudno układa się współpraca Urzędu Likwidacyjnego z władzami administracji państwowej i samorządowej, to za to dziwnie dobrze układa się ona z niezdrową częścią inicjatywy prywatnej.

Urząd Likwidacyjny został zaatakowany w związku z przydziałami i sprzedażą nieruchomości, za niedostateczne zabezpieczenie niemieckich rezerwów towarowych, które w znacznym stopniu zostały rozszabrowane, za niedostateczne zabezpieczenie, w dalszym ciągu niszczonego mienia nieruchomości oraz za niewłaściwą politykę przy wydzierżawianiu przedsiębiorstw przemysłowych i przy sprzedaży ruchomości. Wskazano wiele wypadków nadużyć, z których znaczna część jest już przedmiotem dochodzeń Komisji Specjalnej.

Działalność Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego, która spotkała się z dezaprobatą, musi ulec radykalnej zmianie. Takie jest powszechne życzenie i wola społeczeństwa Wybrzeża.

(Zl)

# GŁOS SPORTOWY

## AKS czy „Polonia”?

### Kto będzie mistrzem Polski

#### rozstrzygnie dzisiejszy mecz w Chorzowie

Dzisiejsza niedziela zadecyduje o tytule mistrza Polski w piłce nożnej w pierwszych powojennych mistrzostwach. Piszący zdecydowanie, chociaż jeszcze potem niespodzianki są możliwe.

W Chorzowie warszawska „Polonia” spotka się z miejscowym AKS. W razie wygrania spotkania przez Ślązaków — mają oni tytuł mistrzowski zapewniony. To samo będzie z „Polonią” w razie zwycięstwa. Remis pogmatwa trochę sprawę, ale AKS będzie miał o 2 pkt. więcej i chyba meczu z LKS — nie przegra. Zdobędzie więc również mistrzostwo.

Zespół śląski ma jeszcze do rozegrania 3 spotkania, „Polonia” zaś dwa. Zwycięzca dzisiejszego meczu nie powinien pozwolić wyrwać już sobie prowadzenia. Mecz chorzowski jest więc naprawdę decydujący i zapowiada się sensacyjnie.

Na ogół biorąc, AKS z „Polonią” ma bilans spotkań dodatni. Ślązacy w 1938 r. przegrali w Warszawie 2:4, a u siebie wygrali 1:0.

W 1939 r. w Warszawie AKS wygrał 3:0 ale wówczas zwycięzcy mieli bez porównania silniejszą drużynę niż obecnie. Teraz najlepsza forma piłkarzy chorzowskich jest jednak dobra i do tego meczu przygotowali się oni specjalnie bardzo starannie.

Drużyna wystąpi w najlepszym składzie z Piontkiem, Spodzieją, Pytlem, Barańskim i Kuliktem w ataku. Jest to atak szybki, lotny i dużo strzelający — podobnie jak atak Polonii. Siły są tu mniej więcej równe, z wyraźnym jednak plusem na korzyść Ślązaków.

Linie pomocy są mniej więcej równe. Brzozowski z „Polonii” jest lepszy od swego „vis à vis”, ale bocznymi pomocnikami „Polonia” są trochę gorsi od śląskich, tak, że sytuacja jest wyrównana.

Obronę ma „Polonia” wyraźnie lepszą. Zgrana para Szczepaniak — Gierwałowski

jest bardzo trudna do przebicia, a Boruc w bramce wykazał ostatnio świetną i ofiarującą grę. Gorzej będzie, jak nie wystąpi Gierwałowski, podobno kontuzjowany w kolanach. Wówczas akcje „Polonii” wyraźnie spadają i AKS ma zwycięstwo w kieszeni. Nor-

malnie obie drużyny są zespołami równymi, co do siły. AKS ma jednak jako plus własne boisko i własną, dopingującą publiczność. Dużo zależy również od arbitra zawodów, nie denerwującego niepewnymi decyzjami zawodników.

W zasadzie wynik meczu jest wielką niewiadomą, „papierowym” jednak faworytem jest zespół śląski.

Czasami ambicja czyni b. wiele. Czy to pomoże polonistom — nie wiadomo. Warszawa im tego życzy. (D)

### SENSACYJNA PORAZKA

#### najlepszego pływaka Europy

W zeszłym tygodniu, najlepszy pływak Francji i Europy (w sprincie), Alex Jany wraz ze swymi współrodakami, George Vallerey i Nacache — startował na mistrzostwach pływackich Egiptu. Jany poniósł sensacyjną porażkę, przegrywając do Amerykanina Hiroso (58,6 sek.). Francuz miał czas 59,3. Na 50 m st. dow. Jany przegrał również. Jedynie Vallerey wygrał swój bieg na 100 m st. grzb. (1:07,4) i na 1.500 st. dow. (22:33). Nacache przegrał również. W dniu dzisiejszym Francuzi będą mieli okazję do rewanżu, startując na pływalni w Tewfikich w Egipcie. Jany startować będzie na 100 m st. dow., Vallerey będzie się starał poprawić swój rekord na 100 m st. grzb., a Nacache zmierzy się w biegu na 100 m st. klas. z Egipcjanami Kandilem i Nesskmem. Zobaczymy, czy porażki na mistrzostwach Egiptu wywołane były zmęczeniem długotrwałą podróżą — czy dowodzą spadku formy Jany.

## Z TEATROWI I KIN

### TEATRY

Teatr POLSKI — o godz. 14.30 i o 18 „Grube Ryby”.

Teatr MUZYCZNO - OPEROWY — o godz. 15 „Damy i huzary” Fredry; o godz. 18 „Faust” Gojdnoda.

Teatr PRASKI — Zyguntowska 8 — codziennie „Asy I-ej klasy”.

Teatr MAŁY (Marszałkowska 81) o godz. 15 i 18 „Szkariatka Róże”.

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego, 20) codziennie, o godz. 18 „Wesele” St. Wyspiańskiego.

Teatr STUDIO (Karowa 31) o godz. 18 groteska muzyczna pióra L. Rubacha i St. Strausa pt. „Autobus o 6-ej”.

„KUKUŁKA” program „Księżyc z pa-

pierosem” codziennie o godz. 19 — Kawiarnia „Reduta” Nowy Świat 8.

Praski Teatr Rewil (Zyguntowska 8) wystawia codziennie barwną rewiew pt. „Igraszki Jesienne”

Sala WEDLA — o godz. 18 — Balet Parnella.

### BALET PARNELLA w „ROMIE”

W czwartek, 7 bm. o 18 oraz poniedziałek, wtorek i środa, 11, 12 i 13 bm. o 18. Bilety w kasie „Romy” od 10 — 18.

### KINA

Kino „ATLANTIC” (Chmielna 33), „Komedjanci” — I seria „Ulica zloczynców”.

Kino „POLONIA” — (Marszałkowska 56) — „Samotny żagiel”.

Kino „SYRENA” — Praga (Inżynierska 2) „15-letni kapitan”.

Kino „TECZA” — Żoliborz (Suzalna 4) „Kapryśna ekspedientka”.

KINO OŚWIATOWE INSTYTUTU FILMOWEGO Nr 2 w Świetlicy PPR — Stalowa 71 — „W krainie wiecznych lodów”.

### OSTATNIE WYSTĘPY

LUDWIK A SOLSKIEGO Mistrz Ludwik Sołski niebawem opuści Warszawę i jeszcze tylko kilkakrotnie wystąpi w „Grubych Rybach”. Z prawdziwym żalem żegnać go będzie publiczność Warszawy.

„KUKUŁKA” program „Księżyc z pa-

## Dzisiejsze imprezy

### 5 meczów o mistrzostwo klasy „A”

Dzisiejsza niedziela sportowa będzie ostatnią w tym sezonie niedzielą walców piłkarskich o mistrzostwo klasy „A” okręgu warszawskiego. Rozegranych będzie 5 meczów; niektóre z nich będą dosyć interesujące. 4 mecze odbędą się w Warszawie, a jeden na prowincji.

Na Stadionie WP, o godz. 14 WKS „Legia” spotka się z KS „Burza” z Chodakowa, na boisku przy ul. Podskarbińskiej, o godz. 10 KS „Społem” grać będzie ze „Zniczem” z Pruszkowa, a o godz. 14 KS „Grochów” walczyć będzie z MKS „Syrena”; na boisku CIWF na Bielanach o godz. 14 grać będzie RKS „Marymont” z RKS „Skra”.

Przewidywani zwycięzcy to „Legia”, „Grochów”, „Społem” i „Skra”. Pod Warszawą „Ruch” (Piaseczno) gra z „Jednością”.

Tyle, co do imprez piłkarskich. O godz. 11, w sali Polskiej YMCA, od-

będzie się rewanżowy mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Warszawy, między ZKS „Budowlani” — KS „Grochów”.

Dwa tygodnie temu „Grochów” wygrał 11:5. Tym razem takiego wyniku prawdopodobnie nie uzyska, gdyż start Koleczyńskiego, z uwagi na kontuzję łódzką — stoi pod znakiem zapytania.

W każdym bądź razie walki zapowiadają się bardzo interesująco.

## Nie ciało doradcze — lecz kierownicze

### Z konferencji prasowej w Państwowej Radzie PW i WF

W dniu wczorajszym w Ministerstwie Obrony Narodowej odbyła się konferencja prasowa, zwołana przez Prezydium Państwowej Rady WF i PW. Chodziło o to,

aby poinformować należycie dziennikarzy o właściwym charakterze Rady, o jej celach i zadaniach.

Przewodniczący Rady, płk dr Gilewicz, podkreślił niepokojący stan zdrowotności naszego społeczeństwa. Nad odbudową zdrowia pracują 3 ministerstwa: Obrony Narodowej, Zdrowia i Oświaty, zaś czynnikiem sprzegającym te ministerstwa we wspólnej pracy nad rozbudową w. f. — jest Rada.

Następnie sekretarz Rady, Maciukiewicz, przedstawił zebranym dotychczasowy plan pracy Rady.

W imieniu Ministerstwa Obrony przemówił płk Kuzko, który podkreślił, że obecna Rada nie jest bynajmniej ciałem doradczym, ale ciałem kierującym przy realizacji obowiązku powszechnego w. f. i p. w. Umasowienie sportu i zdemokratyzowanie — oto cele Rady, powstałej na skutek uchwalenia przez KRN historycznego dekretu o obowiązku powszechnym w. f. i p. w.

Zagadnienie ścisłej współpracy Rady z prasą jest niezmiernie ważne, gdyż prasa będzie b. pomocna przy popularyzowaniu wymienionego dekretu. Fachowa i ożywiona dyskusja zakończyła tę ciekawą i poważną konferencję.

## To i owo w sporcie

„Cross motocyklowy” WKS — „Legia”, będący zakończeniem sezonu motocyklowego, organizuje Sekcja Motocykl WKS „Legia” w Parku Leśnej, w parku, o godz. 12 dnia 10 bm. (niedziela).

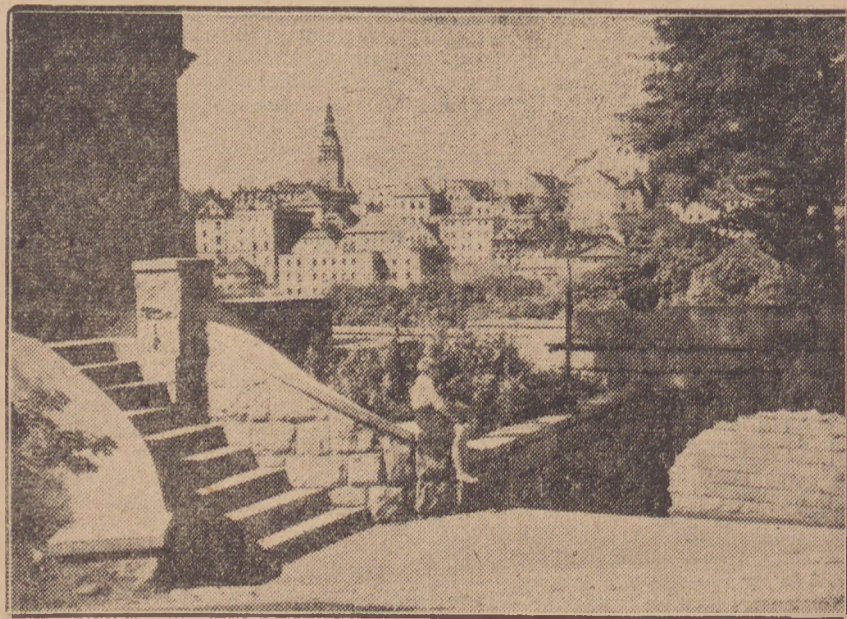
\*

Mistrzostwa świata w tenisie stołowym zostaną rozegrane w dniach od 24 lutego do 3 marca 1947 r. w Paryżu.

## RADIO

### PONIEDZIAŁEK, 11 LISTOPADA

5.00 Sygnał czasu. 6.05 Dzień. por. 7.15 Wiad. dzien. por. 7.40 Muz. poran. 12.40 Pieśń rosyjsk. w wyk. K. Szczepańskiej. 15.00 Aud. dla dzieci starsz. z cyklu „Z dziejów odkryć geograf. prof. J. Letka. 15.35 Kwintet instrument. dętych. 16.00 Przy głośniku. 16.05 Dzień. popoł. 16.30 Konc. chóru C.D.Z. pod dyr. A. Sielskiego. 17.00 Aud. dla młodzieży „Szukam książki”. 17.15 Konc. rozrywk. w wyk. Mał. Ork. P. R. 18.15 Portrety pisarzy „Ostatn. dni Karola Irzykowskiego pióra M. Markowskiego. 18.30 Nauka przy głośniku. 19.00 Aud. dla wsi. 19.15 Muzyka dla wszystkich. 20.01 Dzień. wiecz. 20.25 „Sylwetki współczesn. kompoz. polsk.”. 21.00 Stuch. pt. „Ballada o Powsinodze Beskidzkim Piecarzu”. 21.35 Pogad. sport. 22.00 Odbudow. Warszawy. 22.15 Aud. rozrywk. 23.00 Ostatn. wiad. dzien. wiecz. 23.30 „Muzyka na dobranoc”. 23.55 Streszczenie ważn. wiad. dzien. 24.00 Hymn



Bystrzyca na Dolnym Śląsku

**Wkrótce ukazą się w sprzedaży**

Wacław Gąsiorowski  
„HURAGAN” — 2 tomy

Bolesław Limanowski  
„HISTORIA DEMOKRACJI POLSKIEJ” — 2 tomy

H. Boguszewska i J. Kornacki  
„POLONEZ” — t. III

„ANTOLOGIA WSPÓŁCZESNEJ POEZJI FRANCUSKIEJ”  
w opr. Adama Ważyka

Zofia Nałkowska  
„NIECIERPLIWI”

Dr Józef Putek  
„MROKI ŚREDNIOWIECZA”

**Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA”**

I-1824

W środę, dnia 13 bm. o godz. 10 rano, w gmachu Architektury Politechniki Warszawskiej, przy ul. Koszykowej 55 odbędzie się

**publiczna sprzedaż**

dyktów, desek, stołów, kuchenek elektrycznych itp. pozostałych przy likwidacji Ogólnokrajowej Wystawy Państwowego Przemysłu Spożywczego.

I-1877

KOMISARZ WYSTAWY

**Konkurs na godło M. Z. K.**

Dyrekcja Miejskich Zakładów Komunikacyjnych niniejszym rozpisuje konkurs na projekt godła Miejskich Zakładów Komunikacyjnych w Warszawie.

**Nagrody:**

I — 10.000.—  
II — 5.000.—  
III — 4.000.—

Termin nadesłania prac — dnia 2 grudnia 1946 r.

Warunki techniczne otrzymać można w Sekretariacie Biura Budowy M.Z.K., Al. Jerozolimskie 85, IV piętro, pokój 402.

I-1878

**Ogłoszenie o przetargu**

Główny Urząd Statystyczny w Warszawie przy ul. Narbutta 23 ogłasza przetarg nieograniczony na wydrukowanie i zbroszowanie:

- 1) Rocznika Statystycznego 1946 r. nakład 50.000 egz., format A5, kolumn 100, układ tabelaryczny (okładka kartonowa);
- 2) Wiadomości Statystyczne — dwutygodnik, nakład 4.500 egz., format A4, kolumn 8-20, układ tabelaryczny (bez okładki);
- 3) Wiadomości Korespondenta Rolnego — miesięcznik — nakład 8.000 egz., format A4, układ przeważnie tekstowy, częściowo tabelaryczny (bez okładki).

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać do dnia 28 listopada br. do Referatu Gospodarczego Głównego Urzędu Statystycznego, II piętro, pokój Nr 18, z napisem na kopercie „Przetarg na druk”. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 29 listopada br.

Główny Urząd Statystyczny zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, względnie rozdzielenia robót między oferentami, bez ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań, jak również unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Szczegółowych informacji udziela Sekretariat Komitetu Redakcyjnego Głównego Urzędu Statystycznego, II piętro, pokój Nr 20.

I-1880

**OBWIESZCZENIE**

Na podstawie art. art. 1 i 4 Dekretu z dn. 20 marca 1946 r. o podatkach komunalnych (Dz. U.R.P. Nr 19, poz. 128) oraz art. 34 Dekretu z dnia 16 maja 1946 r. o postępowaniu podatkowym (Dz. U.R.P. Nr 27, poz. 174), Zarząd Miejski m. st. Warszawy wzywa wszystkie osoby, posiadające gospodarstwa rolne na terenie m. st. Warszawy do zarejestrowania tych gospodarstw w Wydziale Finansowym Zarządu Miejskiego (gmach B.G.K., Al. Jerozolimskie Nr 1, IV piętro, pokój Nr 430) w nieprzekraczalnym terminie do dnia 20 listopada 1946 r. Rejestracja będzie się odbywać w dni powszednie w godzinach od 9 do 14.

Obowiązkowi rejestracji podlegają nie tylko właściciele gospodarstw rolnych, lecz także osoby nie posiadające tytułu własności, które użytkują gospodarstwo jako właściciele, w przypadkach zaś wieczystej dzierżawy — wieczysti dzierżawcy.

Za gospodarstwo rolne uważa się ogólny obszar gruntów, zarówno użytkowanych jak i nieużytkowanych, a mianowicie: pola uprawne, łąki, pastwiska, sady i ogrody, jak również znajdujące się pod lasami lub wodami zamkniętymi, użytkowanymi dla celów hodowli ryb albo rybołówstwa oraz grunty pod działaniami specjalnymi gospodarstwa rolnego, a mianowicie: nasiennictwo, sadownictwo, ogrodnictwo, uprawę kwiatów, uprawę i zbiór roślin lekarskich, szkółki drzewek i krzewów, uprawę wikliny, chmielarstwo, jedwabnictwo, plantacje tytoniu, pszczelarstwo, łowiectwo, rybołówstwo, hodowlę ryb, polów i hodowlę raków, wydobywanie torfu, piasku, żwiru, kamieni, specjalnie rozwinięte: młeczarstwo, hodowlę bydła, koni, owiec i innych zwierząt użytkowych, hodowlę lub tuczenie ptactwa domowego, hodowlę innych ptaków itp. działy specjalne.

Winni niezastosowania się do niniejszego wezwania zostaną ukarani w trybie administracyjnym.

Warszawa, dnia 5 listopada 1946 r.

ZARZĄD MIEJSKI  
M. ST. WARSZAWY

I-1882

**NIEMURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH**

1-szy dzień ciągnięcia III kl. 48 loterii

|  |  |
|--|--|
| Wygrana 50.000 zł. Nr 41265.   | 142 189 190 200 302 405 551 706  |
| Wygrane po 10.000 zł. NrNr 44077<br>456 721 48989 63806 77417.   | 956 963 11107 135 289 355 986 12292<br>584 674 828 13002 182 271 331 365   |
| Wygrane po 5.000 zł. NrNr 17990<br>34280 34712 39981 40046 45863 913<br>64754 76872  | 438 555 558 948 14067 689 15103<br>104 133 340 415 500 509 738 755<br>911 921 927 16037 093 452 869 17012<br>027 036 037 205 260 265 438 826<br>847 864 874 993 18277 528 642 683<br>807 898 932 983 19450 538 648<br>835 936 20004 093 391 675 702 48<br>21248 369 70 875 929 69 22331 64<br>743 871 23016 116 235 316 417 517<br>604 47 759 848 914 19 24235 654   |
| Wygrane po 2.000 zł. NrNr 8389<br>9708 12282 18453 30375 32880 34033<br>35603 36498 39075 42566 44737 61738<br>75479 83076 94551.  | 25008 22 125 646 64 874 991 6<br>26294 442 840 27115 83 97 411 688<br>879 28341 29073 286 315 459 965<br>30004 176 257 356 61 99 423 34 93<br>567 89 95 644 78 708 70 92 856<br>936 31076 98 279 300 29 68 76 95<br>403 525 625 30 5 8 856 32081 322<br>55 508 10 69 603 80 892 915 46 79<br>33071 90 224 84 9 358 64 428 620<br>45 96 730 44 56 77 950 64 9 78<br>34130 4 206 75 362 492 583 636 94<br>701 29 85 802 35066 77 211 88 324<br>49 59 75 403 19 29 37 8 80 643 7<br>52 93 706 885 90 900 82 36145 274<br>89 313 28 81 99 458 890 954 88<br>37107 20 3 39 215 21 344 82 98 512<br>66 613 60 76 89 706 885 96 962 92<br>3 38004 34 56 88 120 37 272 310 97<br>311 559 785 822 921 66 39037 72 3<br>258 333 71 82 455 541 600 48 75<br>761 872 98 998.   |
| Wygrane po 1.500 zł. NrNr 2380<br>7509 15757 16496 27129 30236 315<br>757 31240 34054 873 35524 529 595<br>628 41521 42257 46042 599 47051 068<br>819 48282 49010 289 50238 56692<br>57915 64269 76731 83071 86204 88026<br>359 95054.   | 40035 036 040 047 166 186 195<br>248 267 365 393 406 410 440 542<br>590 631 649 705 841 964 976 41022<br>111 136 164 355 448 463 486 566<br>591 656 723 733 750 751 782 881<br>912 942 42023 026 172 252 369 438<br>478 494 523 555 591 600 602 608<br>622 639 640 656 658 677 690 716<br>769 793 807 808 914 948 43054 080<br>088 165 184 196 207 228 243 309<br>370 372 396 412 468 472 488 558<br>593 615 618 637 764 813 892 921<br>44015 080 102 157 214 260 486 492<br>550 595 610 611 648 697 760 783<br>885 45007 091 122 142 340 346 354<br>380 391 392 415 563 573 589 711<br>722 753 805 841 980 46041 044 067<br>142 336 381 395 403 429 521 549<br>601 625 642 781 47150 274 297 300<br>354 379 389 446 515 524 533 579<br>595 644 683 719 812 832 943 947<br>974 48001 048 066 087 095 184 208<br>235 255 302 347 327 407 451 579 590<br>652 695 743 872 916 950 996 49020<br>048 078 124 135 141 197 250 333<br>362 370 455 468 533 544 553 619 |
| Wygrane po 1.000 zł. NrNr 288<br>434 2522 839 866 3419 583 856 4055<br>275 5096 620 7982 8249 493 9193<br>10120 173 856 11225 12383 613 821<br>13639 741 14782 810 15863 16684 801<br>17903 23709 963 25259 412 26192<br>767 27072 166 29510 30403 604 859<br>31596 32291 651 925 963 33402 463<br>592 34747 949 35362 327 518 545<br>658 842 36326 342 382 37346 828<br>38277 400 579 710 980 39580 40083<br>165 534 780 991 41066 643 699 42236<br>811 43673 708 888 919 965 44392<br>45310 434 617 940 46089 481 618 999<br>47107 108 144 313 382 545 561 616<br>753 900 48280 350 566 825 49747<br>897 50855 923 51111 562 760 768<br>53304 481 833 846 54543 763 55133<br>191 302 691 984 56085 911 57543<br>58652 672 59823 899 60215 61151<br>208 717 62208 615 719 63237 566<br>64371 616 896 989 65830 66213 301<br>67040 099 874 68280 902 69206 506<br>70049 262 317 322 461 796 71992<br>72105 374 613 742 73078 103 122<br>73396 546 74257 433 75164 281 438<br>76039 611 77060 155 610 666 874<br>78143 359 654 657 79216 404 573 620<br>80014 084 303 81463 513 524 82146<br>411 454 767 878 887 83070 751 84278<br>793 982 85092 949 86194 602 647 999<br>87129 605 726 833 91280 439 909<br>92905 93225 252 94895 95903 97431<br>629 889 98319 320 99887. |  |
| Wygrane po 250 zł. NrNr 225 318<br>633 676 733 740 1124 330 463 491<br>717 812 962 2047 057 385 388 643<br>949 3056 217 274 534 751 785 4300<br>383 574 664 5009 044 120 243 369<br>684 792 6084 231 307 542 649 7264<br>482 555 760 9-2 8084 126 238 317<br>418 750 9440 664 674 810 957 10001  |  |

Dalszy ciąg wygranych po 250 zł z pierwszego dnia ciągnięcia podany będzie we wtorek.

**Wielka licytacja koni wyścigowych**

Dnia 13 listopada br. o godz. 11 rano odbędzie się na torze wyścigowym na Służewcu przy trybunie głównej doroczna licytacja koni wyścigowych pełnej, wys. pół krwi, oraz pół krwi angielskiej w treningu, jak również matek stadnych i roczniaków.

Szczegóły licytacji będą podane w katalogach, które można nabyć w Biurze Państwowego Komisarza do Spraw Wyścigów Konnych na Służewcu, oraz w kasie Miejskiej Totalizatora Nowy Świat 8 poczynając od dn. 9 listopada br.

I-1826

**OGŁOSZENIA DROBNE**

- MONTERÓW SAMOCHODOWYCH** z długoletnią praktyką oraz stelmachów samochodowych wysoko kwalifikowanych przyjmie natychmiast: „AUTO-MONTANA”, Polna 12-14. I-1886
- BIZUTERIA**, brylanty, złoto, srebro, zegarki. Kupno — sprzedaż. Nowak. Nowy Świat 48. I-712
- STEMPLE** kauczukowe. Na prowincje wysyłamy za załżeniem. „El-Cha-Film”, Warszawa, Jerozolimska 27. I-1761
- SZEWCY!** Maszynę czyściarkę — wykończarkę sprzeda Pałaszewski, Warszawa, Poznańska 38. I-1229
- FOTOGRAFIE** wieczne na porcelanie, do nagrobków wykonywa artystycznie „El-Cha-Film”, Jerozolimska 27. Prowincje informujemy listownie. I-1762
- DLACZEGO PISZECIE NA MASZYNACH** niemieckich, gdy tanio i szybko przerabia na polskie mechanik Grzechociński Warszawa — Złota 46 : Zyrardów — 1-go Maja 20.
- PIECE** amerykańskie, stalopalne kupimy — Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”, — Srebrna 12. I-1874
- KSIĘGOWI** do pracy w zakładach przemysłowych potrzebni. Zgłoszenia pod „Plan kont” do administracji „Głos Ludu”. I-1846
- KASĘ** pancerną, szafę żelazną, kasetkę do muru, kasetkę podręczną sprzedam. Warszawa, Poznańska 38-3. I-1228
- KTO BYŁ** w obozie Gross - Rosen, później Lubece 1945 r., znał Jerzego Piłcockiego, lekarza, gorąco proszony jest o udzielenie wiadomości o dalszym Jego losie matce, Warszawa, Wileńska 15 m. 78, za wynagrodzeniem. I-1872

**OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:** Dział ogłoszeń „Głosu Ludu” Warszawa, Smolna 12, Polska Agencja Prasowa PAP, Biuro Ogłoszeń i Reklam, Warszawa, Pierackiego 11 i wszystkie oddziały w kraju. Placówki „Czytelnika” w Warszawie: Wiejska 14, Srodkowa 7, Nowy Świat 47, Marszałkowska 62, Puławska 49. Rozdzielnie gazet: ska 65 Spółdzielnia Agencji Prasowej „Głob” — Dział Reklamy, Złota 4. Dział Reklamy Spółdzielni Wydawniczej „Wydawnictwo Ludowe”, ul. Bagatela 10 m. 35, tel. 86-779. Biuro Ogłoszeń „Dzwignia”, Szczecin, Jagiellońska/80. Biuro Ogłoszeń, Teofil Pietraszek, Warszawa, ul. Wspólna 50, tel. 855-26. Ogłoszenia urzęd. i reklamy poza tekstem 1 mmX1 szp.—25 zł, w tekście 1 mmX1 szp.—40 zł. Ogłoszenia drobne — poszukiwanie pracy i rodzin 1 wyraz — 3 zł; inne 1 wyraz — 10 zł.

# Klucz do pewnej zagadki chińskiej Jak żyją i umierają chłopcy w Państwie Środka

Chiny... Gdy wymawiamy to słowo, na myśl przychodzi najrozmaitsze skojarzenia. Wydaje nam się, że wiemy o tym kraju bardzo wiele, ale zarazem gotowi jesteśmy przyznać, że jest to dla nas kraj zupełnie nieznan. Wiemy od dzieciństwa, że Chińczycy wymyślili proch, że wynaleźli papier, że są najlichnijszym narodem na świecie, że mają skośne oczy i żółtą cerę, że od szeregu dziesięcioleci prowadzą wojnę domową, że używają papierowych parasoli... I jednocześnie nie wiemy właściwie, o co się toczy wojna domowa, nie rozumiemy, dlaczego Chiny importują z Polski papier...

## Naród bez ziemi

Naród bez ziemi? Zaraz, kto to powiedział? Ach, tak, to mówili Hitler i Goebbels o swojej Trzeciej Rzeszy — Volk ohne Raum. Ale prawdziwym narodem bez ziemi nie są Niemcy, lecz Chiny.

Chiny zajmują wprawdzie olbrzymi obszar 9.800.000 kilometrów kwadratowych, ale teren ten zamieszkuje 450 milionów ludzi. Według gęstości zaludnienia Chiny nie zajmują pierwszego miejsca na świecie, przeciętnie bowiem przypada tu po 48 mieszkańców na kilometr kwadratowy.

Nie byłoby to najgęstsze zaludnienie, gdyby cały teren kraju mógł być gospodarczo wykorzystany. Tak jednak nie jest, gdyż tylko 29 procent ziemi nadaje się do uprawy rolniczej, a z tego faktycznie pod uprawą znajduje się tylko 7 procent. A jeżeli się zważy, że 340—360 milionów Chińczyków żyje z rolnictwa, łatwo zrozumieć, jaka ciasnota panuje w tym kraju.

O ciasnocie tej świadczy chińska miara powierzchni ziemi. Przyjęta u nas miara ziemi — hektar (równy 10.000 metrom kwadratowym) — wydałby się w Chinach miarą wielkoludów. Stosowana tam miara powierzchni nosi nazwę „mu” i stanowi 1/16 część hektara, tj. 625 metrom kwadratowych.

Chiński chłop, posiadający 16 mu, zaliczany jest do najbiedniejszych bogaczy wsi. Przeciętna bowiem wielkość gospodarstwa chłopskiego waha się pomiędzy 1 a 10 mu. A jeżeli weźmiemy większość gospodarstw chłopskich, nie przekraczających 5 mu, to przeciętnie na jedno gospodarstwo przypadnie po 2,6 mu, a na głowę ludności wiejskiej tej kategorii po 0,5 mu, czyli 312,5 metra kwadratowego.

## Chłopi bez ziemi

Ale chłop chiński, mający na własność 2,6 mu, uważany jest za szczęśliwca. Bo jedna trzecia, a w niektórych prowincjach nawet połowa chłopów w ogóle nie posiada ziemi na własność. Do chłopów bowiem należy tylko połowa ziemi, choć stanowią oni 83 proc. ludności rolniczej Chin.

Druga połowa ziemi jest własnością obywateli i bogaczy wiejskich i miejskich, których wspólną cechą społeczną jest to, iż posiadanie ziemi sami nie uprawiają, lecz oddają ją w dzierżawę chłopom bezrolnym i małorolnym.

## Zawrotna wysokość

### tenuty dzierżawnej

Za dzierżawioną działkę chłopcy płacą albo pracą, odrabiając na pańskim, albo w naturze, oddając część plonów, albo wręcz pieniędzmi w postaci czynszu. Najbardziej rozpowszechnioną jest zapłata w naturze. Do rzadkich wypadków należy pobieranie przez właściciela gruntu 40% plonów. Natomiast do normalnych wypadków w szeregu prowincji należy zabieranie przez właścicieli trzech czwartych plonu, a czasem nawet więcej.

Niewiele zatem pozostaje chłopu chińskiemu po zapłaceniu czynszu dzierżawnego.

Jeszcze żałośniejszy jest los tego chłopca pańszczyźni, który z tych czy innych względów zmuszony jest zaciągnąć u lichwiarza pożyczkę na zakup nasion. Procent, pobierany przez lichwiarzy jest bardziej zawrotny niż czynsz dzierżawny.

Tak było w czasach normalnych, jeżeli można do normalnych zaliczać czasy „zwykłej” wojny domowej. Inwazja japońska i wieloletnia wojna znacznie bardziej pogorszyły warunki życia chłopów chińskich.

## Śmierć głodowa zbiera swój plon

Mimo tysiącletniej historii, rolnictwo chińskie jest dotychczas nader prymitywne. Głównym i bodaj nawet jedynym narzędziem rolniczym jest wszędzie motyka. Ale uprawa jest niezmiernie intensywna. Chłop wkłada w swą karłowatą działkę olbrzymi wysiłek fizyczny całej swej rodziny. Dzięki temu i dzięki powszechnemu stosowanemu nawadnianiu roli, chłopcy Chin Środkowych zbierają dwa plony, a w prowincjach południowych nawet trzy plony w ciągu roku.

Wojna i okupacja japońska zrujnowały jedną z podstaw tej intensywnej gospodarki rolnej — regulację wody w rzekach i kanałach irygacyjnych. Rok po ro-

ku coraz straszliwiejsze klęski żywiołowe niszczyły rolnictwo chińskie. Raz powodzie zatapiały grunty uprawne całych prowincji, a wkrótce potem posuchy niszczyły resztę uprawnych pól. Każdy następny rok sprowadzał coraz straszliwszą i groźniejszą klęskę głodu.

Trudno uwierzyć, ale jest rzeczą urzędowo stwierdzoną, że w tym roku w prowincji Hunang spośród 7 milionów osób głodujących, 3 miliony umarło z wycieńczenia głodowego. Głoduje obecnie cały szereg prowincji, zamieszkałych przez setki milionów ludzi. I głodującym w praktyce nikt żadnej pomocy nie udziela.

## Rozwiązanie pewnej zagadki chińskiej

Obraz życia chłopca chińskiego, uginającego się pod niewiarogodnym ciężarem nędzy i pracy, obdzieranego i ograbianego z ostatniej miski ryżu przez lichwiarzy i generałów Czang-Kai-Szeka — obraz ten daje nam w ręce klucz do jednej z najdziwniejszych zagadek chińskich.

Zagadkę tę stanowi niezwykle żywotność armii komunistycznych w Chinach. Od 20 lat istnieją te armie. Pod ich panowaniem co jakiś czas znajdują się całe olbrzymie i ludne prowincje Państwa Środka.

Przeciw tym armiom podejmowane są coraz to nowe wyprawy zbrojne. Ież to lat walczył z komunistami osławiony pachołek japoński, „generał” Czang-Tso-Ling? Ież to wyprawę prowadził przeciwko komunistom sam Czang-Kai-Szek? Ież razy zawierał przymierze w tym celu z wojskami japońskimi, nawet w czasie ostatniej wojny. A od przeszło roku, od chwili kapitulacji Japonii, przeciwko armii komunistycznej, z cicha, lecz uporczywie walczy nawet wielka Ameryka,

wspierająca wszelkimi siłami wojska Kuomintangu.

Koniec wszelkich tych wypraw był jak dotąd zawsze żalony. Gdy udawało się nawet przeważającymi siłami wyprzeć „czerwonych” z jednej prowincji, natychmiast wyrastali w potęgę w innej prowincji.

Kluczem do tej zagadki jest polityka rolna komunistów. Gdziekolwiek zatrzymują się na dłuższy czas, natychmiast odbierają ziemię obszarnikom i innym trutniom, oddając ją na własność bezrolnym i małorolnym chłopom. Poza tym dbają o to, aby nakarmić głodujących, dopomóc ubogim chłopom w siewie. Ściągają bezlitośnie wszystkich, którzy żyją z nędzy chłopskiej. Nie potrzeba chyba tłumaczyć, że chłopcy darzą komunistów pełnym zaufaniem i wszelkimi siłami pomagają im w walce z najzłodziejczymi Czang-Kai-Szeka.

Stąd ta zdumiewająca żywotność ruchu narodoworewolucyjnego pod wodzą Komunistycznej Partii Chin, stąd niezwykła siła tego ruchu.

A. SZPAKOWICZ

# „Życie zaczyna się po czterdziestce“ Historia potwierdza tezy prof. Pitkina

Dużo hałasu przed wojną wywołała książka amerykańskiego profesora Pitkina pt. „The Life Begin at Forty” (Życie zaczyna się po czterdziestce), w której na podstawie szeroko uzasadnionej analizy autobiografii wielkich mężów stanu, twórców i pisarzy, artystów i w ogóle ludzi wybitnych autor stwierdzał, że największych czynów i dzieł ludzie dokonywali i tworzyli już po osiągnięciu wieku męskiego tj. lat czterdziestu. Dotyczyło to przeważnie mężczyzn i niekiedy sugestie prof. Pitkina były padły wyjątkowo trafnie...

Obecnie jeden z tygodników francuskich zajął się sprawdzeniem tezy prof. Pitkina na przykładach z życia wielkich i sławnych kobiet. Kobieta, która po osiągnięciu 40 lat mówi o sobie, że jest stara, popełnia straszliwą głupstwo — twierdzi autor artykułu. Wystarczy dobrze przejrzeć historie życia sławnych i pięknych kobiet, aby się przekonać, że szczęście nie zależy od lat, a miłość nie jest wyłącznym przywilejem młodości.

Piękna Helena, bohaterka „Iliady”, miała podobno 48 lat kiedy ją Parys uprowadził...

Aspazja, wielka kurtyzana starożytnej Grecji, wyszła za mąż za Peryklesa, mając lat 45. Dzisiejsze kobiety nierzadko wychodzą za mąż w tym wieku, ale w starożytności należało to do wyjątków! A jednak Aspazja urodziła wówczas za najpiękniejszą kobietę Grecji i nawet czterdziestka nie pozbawiła jej uroku.

Kiedy Antoniusz oddał życie za Kleopatę, miała ona lat 41.

Diana de Poitiers zdobyła sobie w roku 45 miłość króla Henryka II, młodszego od niej o 18 lat...

Markiza de Maintenon została w wieku lat 43 kochanką Ludwika XIV. Zachowała się obrzydliwie, dzieła największych mistrzów owych czasów, które ukazują w pełni piękność tej kobiety. Markiza podbiła swoją pięknoscia nie tylko króla, ale i całą Francję... Nikt nie pamiętał i nie chciał wiedzieć, ile ma lat...

Nipon de Lenelos miała jeszcze jako 70-letnia kobieta rój wielbicieli i nawet ten poważny wiek nie przeszkadzał jej radować się życiem i ołsniewać wszystkich dowcipem.

Charlotte v Stein, starszą od siebie o siedem lat uważał Goethe, za ideał kobiety. Charlotta miała wtedy 40 lat i była najbardziej dystygowaną kobietą na dworze weimarskim...

Chopin zakochał się w George Sand, gdy miała lat 40...

Jak z powyższego wynika, dla niektórych rzeczywiście życie zaczyna się po czterdziestce. Ale muszą to być kobiety wyjątkowe!

A która z kobiet, przynajmniej we własnym mniemaniu, nie jest wyjątkowa?...



Jelenia Góra - Fragment Rynku

Godziny przyjęć: REDAKTOR NACZELNY od godz. 15 do 16.

SEKRETARZ REDAKCJI od godz. 10—11

Adres Redakcji: Warszawa, Smolna 12

Telefony: Naczelny redaktor 86-645. — Zastępca nac. redaktora 88-229. —

Sekretarz redakcji 88-228 — Administracja 88-227

Wydawca: KOMITET CENTRALNY POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Konto w PKO I-1090, W-wa

Redaguje KOMITET REDAKCYJNY

ADMINISTRACJA: Smolna 12.

Zakłady Graficzne Spółdzielni Wydawniczej „KSIAŻKA”, Warszawa, Smolna 12.

B-10533